

Delegacja ZSP u Sekretarza KW PZPR

I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak przyjął wczoraj 3-osobową delegację Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu z przewodniczącym RO Z. Jaskiewiczem na czele. W spotkaniu wzięli również udział kierownik Wydziału Propagandy KW A. Anholcer.

Delegacja Zrzeszenia przedstawiała projekt programu obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego w środowisku studentów naszego miasta. Szczegółowo omówiono sprawy związane z organizacją igrów żakowskich w maju 1966 r. (z programem tej niedziennej imprezy zapoznaliśmy czytelników „Głosu” w najbliższych dniach). ZSP przygotowuje się również w roku bieżącym do Ogólnopolskiego Zjazdu Absolwentów oraz zakrojonego na szeroką skalę Seminarium Historycznego (jesień) na UAM o postępowych prądach w polskim Tysiącleciu. I sekretarz KW PZPR przychylnie ustosunkował się do zamierzeń studentkiej organizacji Poznania. (ad)

Jedną z hal na Targach Krajowych „Wiosna 66” poświęcono jest w całości zabawkom. Obok jak największej liczby najładniejszych i najbardziej poszukiwanych trafiło na rynek.

Fot — K. Przychodzki



List Polski do Rady Bezpieczeństwa

NRD spełnia wszystkie warunki członkostwa ONZ

W dniu 14 bm. stały przedstawiciel PRL w ONZ amb. Bohdan Lewandowski przekazał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, którym w bieżącym miesiącu jest delegat Jordani, amb. Muhammad El-Fara, pismo w sprawie wniosku o przyjęcie do ONZ złożonego przez Radę Państwa i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przyjęcia na studia wg. ulepszonych systemu

W bieżącym roku do matury przystąpi blisko 173 tys. młodzieży, tj. o 22 proc. więcej niż w poprzednim roku (w technikach za wodowych — o 39,2 proc., natomiast w liceach ogólnokształcących o 7 proc.). System, jaki będzie w tym roku obowiązywał przy egzaminach wstępnych na wyższe uczelnie, omówili w środę na konferencji prasowej w Warszawie minister szkolnictwa wyższego Henryk Jabłoński i wice-minister Stefan Minc.

Zasada punktowej oceny przy egzaminach i w dalszym postępowaniu kwalifikacyjnym — wprowadzona w ub. roku — będzie utrzymana.

Generalne zmiany nastąpiły w podziale punktów. Przy przedmiotach kierunkowych skale ocen rozszerzono od zera do 12 (dotychczas od zera do 5). Natomiast przy egzaminach z języka obcego na kierunkach humanistycznych i ekonomicznych noty sięgają od zera do 6 pkt., a na pozostałych kierunkach — od zera do 4 (wynik tego egzaminu w mniejszym stopniu wpływa na ogólną ocenę kandydata).

O ostatecznym wyniku będą również decydować punkty dodatkowe. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 17 bm. przewiduje się zachmurzenie duże i miejscami drobne opady deszczu lub mżawki. Mglisto. Temperatura od 5 st. do 8 st.



Rok XXII
Wyd. A
Poznań
czwartek, 17. III. 1966 r.
Cena 50 gr
Nr 64 [6871]

Półmetek targowy

♦ Posłowie na „Wiosnie-66” ♦ 15 miliardów
♦ przykład Społem ♦ rzemieślnicze drobiazgi

Wczoraj przybyli do Poznania członkowie sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego, aby zapoznać się z obecną ekspozycją targową. Posłom towarzyszył wiceminister handlu wewnętrznego, Emil Kołodziej oraz dyrektor Biura Targowego — Edmund Lehwark.

Goście interesowali się szczególnie ofertą przemysłu włókienniczego, odzieżowego, obuwniczego i spożywczego. Wszyscy posłowie pozytywnie oceniali postęp w dziedzinie jakości produkcji, nowoczesności wyrobów przemysłu lekkiego. Z krytyką naszych deputowanych spotkał się jednak przemysł obuwniczy za zbyt krótkie serie, szczególnie uciążliwe modeli.

Ich pobyt w Poznaniu posłużył wyjaśnieniu wielu kwestii, dyskutowanych ostatnio na forum sejmowym: jakości i asortymentu produkcji rynkowej, realizacji umów handlu z producentami i realności ofert targowych. Są to wyjściowe problemy do generalnej oceny zadań handlu w najbliższym pięcioleciu, która jest obecnie pierwszoplanowym zagadnieniem dla pracy Komisji Sejmowej.

Znajdujemy się na targowym półmetku, warto się pokusić o de rzadną ocenę przebiegu transakcji w ciągu pierwszych dni Targów. Według naszych obliczeń, obroty handlowe do dnia dzisiejszego osiągnęły wartość, około 15 mld. zł, tj. ponad połowę całej targowej oferty (27 mld. zł). Jest to normalne dla tego okresu transakcji. — Charakterystyczne natomiast dla obecnej imprezy jest to, że drobna wytwórczość sprzedaje w tym czasie połowę swojej oferty, a rzemieślnicza spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu — grubo ponad połowę. Oznacza to, że handel, nie odcinając się zbyt, śmiało sięga po rezerwy towarowe, którymi dysponuje zdecentralizowany wytwórca.

O ostatecznym obliczu handlowym obecnej imprezy zdecydują jednak ostatnie dwa dni, zwłaszcza obłożenie oferty drobnej wytwórczości. — Zapowiedzią powodzenia tych Targów jest nadspodziewana obrotność przewidująca — i dalekowszerego spółdzielczego handlu, zrzeszonego w ZSS Społem. Jak informował wczoraj dziennikarzy wiceprezes Związku — Franciszek Łoś — handlowcy z PSS przewidują znaczne.

Dokończenie na str. 2

„Gemini-8” mknie na spotkanie z „Ageną”

W środę o godzinie 16 czasu warszawskiego z ośrodka na Przylądku Kennedy'ego wystrzelono raketę „Atlas”, której zadaniem było wyniesienie na orbitę okołoziemską kabiny kosmicznej „Agena”.

Z tą właśnie kabiną dwaj amerykańscy kosmonauci Armstrong i Scott będą usiłowali spotkać się podczas swej podróży w kabinie „Gemini 8”.

W 10 minut po wystrzeleniu „Agena” weszła na orbitę bardzo zbliżoną do przewidzianej (296 km od powierzchni Ziemi).

Zgodnie z ogłoszonym programem, o godzinie 17.41 czasu warszawskiego wystartowała z kolei kabina kosmiczna „Gemini 8” z kosmonautami Neillem Armstrongiem i Davidem Scottem. Raketą nośną był potężny „Titan 2”.

Po upływie 10 minut podano do wiadomości, że pojazd „Gemini 8” wszedł na orbitę.

Z ostatniej chwili

O godzinie 23.15 GMT podczas 5 okrążenia Ziemi załoga statku „Gemini-8” zmieniła orbitę statku sprowadzając go na orbitę rakiet „Agena” i doprowadziła do zetknięcia się statku z raketą, jak to było przewidziane w programie.

Po dokonaniu tego manewru załoga statku „Gemini-8” otrzymała

O pełniejszy udział kobiet w życiu społecznym gospodarczym i kulturalnym kraju

Wywiad Ryszarda Strzeleckiego dla Agencji Robotniczej

W związku z tym, że sprawy ruchu kobiecego były ostatnio rozważane przez kierownictwo partii, Agencja Robotnicza zwróciła się do członka Biura Politycznego, sekretarza KC Ryszarda Strzeleckiego, z prośbą o wypowiedź na ten temat.

Jakie są obecnie najważniejsze zadania w zakresie dalszego awansu społecznego i zawodowego kobiet w Polsce?

— Zasluguje na szczególne podkreślenie fakt, że kobiety spełniają ważną i odpowiedzialną rolę we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego i społecznego. Warto przypomnieć, że w gospodarce uspołecznionej pracuje dziś zawodowo ponad 3 miliony kobiet i wiele z nich zajmuje poważne, kierownicze stanowiska. Około 5 milionów uczestniczy w prowadzeniu gospodarstw rolnych. Stale wzrasta również udział kobiet w naszym życiu społeczno-politycznym, w pracy rad naro-

dowych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, w sferach kulturalnych i społecznych. Wyrazem rosnącego zaangażowania politycznego kobiet jest niewątpliwie stały ich wzrost wśród ogółu członków naszej partii. W PZPR działa ponad 320 tysięcy kobiet.

Mimo dużego awansu zawodowego i społecznego kobiet uważamy jednak, że poziom ich aktywizacji zawodowej i społecznej nie odpowiada jeszcze w pełni możliwościom i potrzebom współczesnego życia.

Z uchwały IV Zjazdu Partii, określającej kierunki dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wynika wyraźnie zadanie dalszego awansu zawodowego i społecznego kobiet w mieście i na wsi.

Chodzi tu przede wszystkim o zapewnienie kobietom rzeczywistego dostępu do nowych dla nich zawodów i funkcji, między innymi poprzez poprawę proporcji kształcenia zawodowego dziewcząt i chłopców w zawodach technicznych, zapewnienie kobietom pracującym niezbędnymi kwalifikacjami, przełamanie niesłusznego poglądu części społeczeństwa, a szczególnie niektórych działaczy gospodarczych o ograniczonych możliwościach zawodowych kobiet.

Niezbędne jest także konsekwentne przestrzeganie w polityce kadrowej zasady gwarantującej awansowanie kobiet we wszyst-

kich dziedzinach gospodarki narodowej i życia społecznego w oparciu o obiektywną ocenę ich kwalifikacji i wyników w pracy.

Przy realizacji wszystkich zadań politycznych, gospodarczych i społecznych partia szerzej niż dotychczas powinna aktywizować kobiety. Dlatego też trzeba rozwijać i wzbogacać formy pracy z aktywnym udziałem kobiet, stwarzając warunki zapewniające większy udział kobiet w partii i we władzach partyjnych.

Sekretariat KC — doceniając ogromne znaczenie dalszego rozwoju pracy społecznej wśród kobiet — przyjął ostatnio instrukcję określającą zadania instancji i organizacji partyjnych w tej dziedzinie. Niezmiennie ważne jest z jednej strony prawidłowe kształtowanie opinii społecznej o miejscu i roli kobiet we wszystkich dziedzinach naszego życia, z drugiej zaś prowadzenie działalności zmierzającej do pogłębienia osobistego zaangażowania ogółu kobiet w życiu społeczno-politycznym kraju.

Jakie obecnie nasuwają się

Dokończenie na str. 2

Po 22 dobach lotu

Pieski wróciły z podróży kosmicznej

Agencja TASS podaje, że sztuczny satelita Ziemi „Kosmos 110”, z psami Wietierok i Ugolok (Wietrzyk i Węgielek) na pokładzie zakończył w środę swój lot po 329 okrążeniach Ziemi i wylądował pomyślnie w przewidzianym rejonie. „Kosmos 110” został wprowadzony na orbitę w dniu 22 lutego br., tak że zwierzęta przebywały w przestrzeni kosmicznej przez 22 doby. Po wylądowaniu statku stwierdzono, że Wietierok i Ugolok czują się dobrze. Obecnie przez pewien czas będą się one znajdowały pod ścisłą obserwacją specjalistów i stan ich zdrowia będzie dokładnie zbadany.

W czasie lotu uzyskano dokładne wiadomości o reakcji organizmów zwierzęcych na przebywanie przez dłuższy czas w stanie nieważkości oraz informacje o działaniu na żywe organizmy promieniowania kosmicznego na znacznej wysokości (około 900 km od powierzchni Ziemi). (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
INF-WE-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO

Pierwsze tony

16 bm. Kombinat Cementowo-Wapieniczny „Nowiny” pod Kielcami wyprodukował pierwsze 200 ton cementu. Za kilka dni zostanie przekazane urządzenie do eksploatacji przemysłowej. W marcu zakład wyprodukuje jeszcze 5 ton wysoko jakościowego cementu portlandzkiego, marki 350.

Podatnik zapłaci

Prezydent Johnson podpisał zatwierdzony przez Kongres, projekt ustawy o podwyższeniu podatków. Spowoduje to zwiększenie sum na finansowanie wojny w Wietnamie o dodatkowe 6 mld. dolarów.

Ostrzeżenie

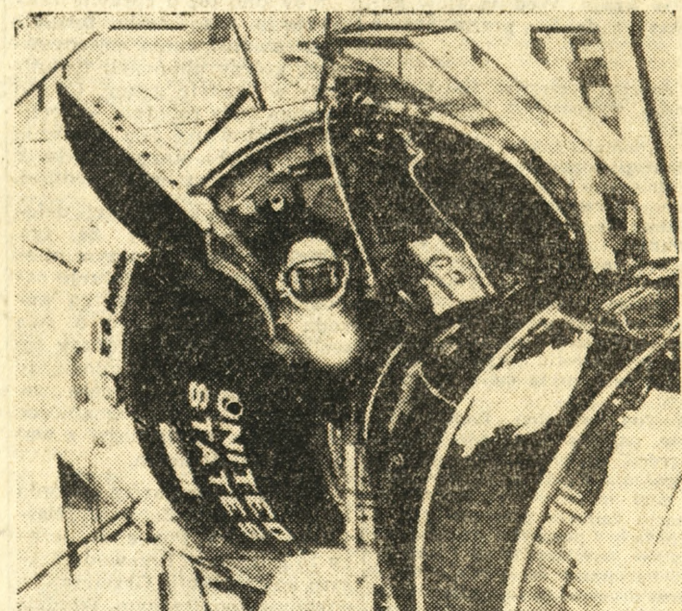
Agencja France Presse donosi z Canberry (Australia), że odrzutowiec pasażerski „Boeing-727” — należący do towarzystwa lotniczego, obsługującego krajowe linie australijskie, zginął w powietrzu, w pobliżu lotniska Sydney, jakieś części metalowe. Rząd australijski polecił natychmiast zbadać okoliczności tego incydentu, ponieważ w ostatnich miesiącach już kilka odrzutowców „Boeing” uległo katastrofie.

Eksplozja w Teksasie

W miejscowości Alvin w stanie Teksas nastąpiła potężna eksplozja w zakładach chemicznych. Dotychczas nie wiadomo, ile ofiar rochnęła ta eksplozja, do pobliskich szpitali wciąż przywożą nowych rannych.

W sprawie Cypru

Rada Bezpieczeństwa wznowiła rozpatrywanie problemu cypryjskiego. 8 niestałych członków Rady Bezpieczeństwa zgłosiło wspólny projekt rezolucji proponujący przedłużenie jeszcze o 3 miesiące statusu wojsk ONZ na Cyprze.



Wywiad Ryszarda Strzeleckiego

Dokończenie ze str. 1

wnioski w sprawie społecznej działalności wśród kobiet?

Celem społecznej działalności wśród kobiet jest konsekwentne rozwiązywanie ich problemów. Wiadomo jednocześnie, że najbardziej istotnymi problemami dla kobiet w zakładach pracy stają się obecnie sprawy zawodowe — związane z podnoszeniem kwalifikacji, awansem zawodowym, poprawą warunków pracy, udziałem w samorządzie robotniczym itp.

Na wsł problemy decydujące o warunkach życia kobiety wiejskiej związane są z rozwojem produkcji rolnej i podniesieniem ogólnej kultury wsi.

Problemy te nie mogą być skutecznie rozwiązywane jedynie siłami organizacji kobiecej, nawet najlepiej pracującej.

W okresie przeszło 20-letniej działalności Liga Kobiet uzyskała poważne osiągnięcia w zapewnianiu uczestnictwa kobiet w społecznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju.

Osiągnięcia Ligi Kobiet są rezultatem pracy obywatelskiej, społecznej, aktywnej, posiadającej duże doświadczenie i umiejętności społecznej działalności. Obejmują one jednak bardzo zróżnicowane środowiska, działając w zakładach przemysłowych, w instytucjach i urzędach, na wsi i w mieście, Liga Kobiet — mimo wielkiego wysiłku swego aktywnego — nie jest w stanie zapewnić fachowej i skutecznej pomocy w rozwiązywaniu specyficznych dla każdego środowiska problemów kobiet.

Traktując sprawę zapewnienia pełnego udziału kobiet w całokształcie naszego życia jako ważny problem społeczny, konieczne jest podjęcie tego zadania przez wszystkie organizacje społeczne i społeczno-gospodarcze działające w Polsce. Wydaje się, że jedynie ścisła integracja ich działania na rzecz awansu zawodowego i społecznego kobiet z całokształtem zadań podejmowanych i realizowanych przez te organizacje może wpłynąć w sposób decydujący na pełną realizację tego niezwykle ważnego i aktualnego zadania społecznego.

Dlatego też zdaniem kierownictwa partii, kierownictwa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego oraz zgodnie z opinią zainteresowanych kierownictw i aktywów organizacji społecznych, celowe jest dokonanie pewnych zmian w zasadach organizacyjnych ruchu kobiecego w Polsce.

Stosunek jest obecnie powierzenie całokształtu działalności wśród kobiet i na rzecz kobiet w zakładach pracy związkowi zawodowemu — ich radom zakładowym i instancjom związkowym. Ważną pomoc w rozwiązywaniu przez instancje związkowe istotnych dla kobiet pracujących problemów stanowią istniejące przy radach zakładowych i instancjach związkowych Komisje Kobiet Pracujących.

Uzasadnione jest, by na wsi kontynuowały działalność jedynie Koła Gospodyń Wiejskich, będące częścią składową Kółek Rolniczych, kierowane nadal przez Rady Kół Gospodyń Wiejskich przy Zarządach Związków Kółek Rolniczych.

Wskazane jest w spółdzielczości pozostawienie bez zmian ukształtowanej tam struktury organizacyjnej działalności wśród kobiet — tj. dalszą pracę Kół Spółdzielczych oraz komisji lub sekcji, reprezentujących interesy kobiet wobec organów samorządu i zarządu spółdzielni.

Większość kobiet jednak nie pracuje zawodowo i znajduje się poza bezpośrednim zasięgiem wychowawczego oddziaływania organizacji społecznych. Również kobiety pracujące zawodowo mogą być objęte pracą społeczną w miejscu zamieszkania. Celowe jest więc skoncentrowanie wysiłków Ligi Kobiet na pracy wśród kobiet zarówno pracujących, jak i niepracujących w miejscu zamieszkania na terenie miast i osiedli.

Liga Kobiet działała tu w oparciu o terenowe koła i grupy LK organizowane w ramach zasięgu działania Komitetów Frontu Jedności Narodu oraz Komitetów Blokowych i Osiedlowych wykorzystując dla tej pracy zarówno własne placówki, jak też i placówki innych organizacji działających na tym terenie.

W tej nowej sytuacji w ruchu kobiecym dla podniesienia społecznego znaczenia pracy wśród kobiet oraz potrzeby reprezentowa-

nia ogółu kobiet wobec władz naczelnych i stworzenia platformy współdziałania zainteresowanych działalnością wśród kobiet organizacji, a w szczególności związków zawodowych, kółek rolniczych, spółdzielczości i Ligi Kobiet, organizację rodzin wojennych — proponuje się powołanie przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu Krajowej Rady Kobiet Polskich. Przy Wojewódzkich Komitetach Frontu Jedności Narodu celowe jest powołanie — Wojewódzkich Rad Kobiet.

Dla koordynacji pracy wśród kobiet w gromadzie przewiduje się ponadto możliwość powoływania Gromadzkich Rad Kobiet przy Gromadzkich Komitetach Frontu Jedności Narodu.

Jakie korzyści powinna przynieść realizacja tych wniosków?

W rezultacie tych zmian stworzone zostaną lepsze warunki dla skutecznego rozwiązywania najważniejszych problemów kobiet w poszczególnych środowiskach.

Związki zawodowe obejmują za sięgiem działalności ponad 3 miliony kobiet. Przejmując całokształt pracy wśród kobiet w zakładach pracy, biorą pełną odpowiedzialność za rozwiązywanie spraw związanych z zatrudnieniem i kształceniem, przyspieszaniem awansu zawodowego i społecznego kobiet, z ochroną pracy i zdrowia kobiet, między innymi poprzez zwiększenie udziału kobiet we władzach związkowych i w samorządzie robotniczym.

Kółka Rolnicze i ich Koła Gospodyń Wiejskich zrzeszające obecnie około 550 tysięcy kobiet zwiększają w coraz większym stopniu swój wpływ na całokształt życia wsi. Mają więc pełną możliwość wszechstronnego oddziaływania na kobiety wiejskie.

Organizacje spółdzielcze, obejmujące swym zasięgiem ponad 3,700 tysięcy kobiet, posiadają pełne warunki działania na rzecz podnoszenia kultury życia codziennego, usprawnienia pracy handlu i usług, unowocześnienia i ułatwienia kobietom pracy w gospodarstwach domowych.

Liga Kobiet rozwijając pracę w miejscu zamieszkania, będzie mogła objąć bardziej skuteczną pracę społeczno-wychowawczą kobiety niepracujące zawodowo, których w niewielkim stopniu objęła działalnością organizacja. Również kobietom pracującym zawodowo — które ze względu na obowiązki rodzinne nie mogą uczestniczyć w prowadzonej na terenie zakładów działalności społecznej — Liga Kobiet będzie mogła udzielać większej pomocy w rozwiązywaniu ich problemów życiowych.

W konsekwencji spodziewamy się, że omawiane zmiany wpłyną na bardziej prawidłowy podział pracy wśród kobiet, bardziej racjonalne wykorzystanie aktywów i środków przeznaczonych na ten cel i co jest najważniejsze — przy czynia się do rozszerzenia działalności społeczno-wychowawczej wśród kobiet wszystkich środowisk. (PAP)

W Poznaniu działa 24 tys. członków Związku Młodzieży Socjalistycznej

W sali konferencyjnej Oficerskiego Klubu Garnizonowego odbyła się wczoraj VI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zarządu Miejskiego ZMS, w której m. in. uczestniczyli: przedstawiciel KW PZPR Józef Świąt, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania Henryk Kędziora, przewodniczący ZW ZMS — Jan Pawlak.

Dyskusja oparła się o sprawozdanie ustępującego Zarządu oraz o krótką syntezę najbardziej palących dla środowiska młodzieży poznańskiej — problemów, dokonaną przez dotychczasowego przewodniczącego ZM ZMS — Teofila Grzelczaka.

Dyskutanci poruszyli wiele spraw, wykazując dużą dojrzałość społeczną i poczucie obywatelskiej odpowiedzialności. M. in. postulowano, wzorem organizacji ZMS-owskiej działającej przy Prezydium

W jednej ręce gałązka oliwna a w drugiej karabin i bomba

Humphrey o planach USA w Wietnamie

O tym, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru przystąpić do rokowań w sprawie Wietnamu świadczy nowa wypowiedź wiceprezydenta USA — Humphreya, który oświadczył, iż Stany Zjednoczone będą nadal rozszerzać wojnę na Półwyspie Indochińskim. Ponad 100 Amerykanów poniosło śmierć w walkach z partyzantami w prowincji Quang Nam. Powstańcy zestrzelili również 8 samolotów i helikopterów USA w ciągu ostatnich dwóch dni.

Półmetek targowy

Dokończenie ze str. 1

(o 25 proc.) przekroczenie planowanych na Targach zakupów. Wynika to między innymi z faktu, że handel spółdzielczy śmieje sobie poczynić z zakupami wśród drobnych wytwórców, nie stosując na Targach żadnych ograniczeń i wyrożeń...

F. Łoś omówił także organizacyjne zamierzenia spółdzielczego handlu w najbliższej przyszłości. Zgodnie z podjętą już inicjatywą w „Społem” łącząc się będzie małe sklepy dla stworzenia dużych detalicznych placówek, umożliwiających wprowadzenie większego wyboru asortymentowego. Kontynuować się też będzie budowa pawilonów sklepowych.

Dla poprawy jakości obsługi klienta „Społem” wydaje co roku około 60 mln. zł na szkolenie fachowe personelu sklepowego. Dalszym dowodem widzenia interesów społecznych jest szczególnie życzliwy — dla klienta — stosunek handlu spółdzielczego do reklamacji ze strony nabywców.

Rzemieśnicza spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu przedstawia obecnie największą, z dotychczasowych, oficjalną ofertę handlową. Wartość towarów proponowanych tu do sprzedaży wynosi 850 mln. zł, z czego prawie połowę stanowią wyroby z branży metalowo-elektrycznej, a więc dziedziny 1001 drobiazgow. Niestety, jeszcze sporo do zyczenia pozostawia asortyment tego rodzaju towarów. (ZS)

Wiceprezydent USA Hubert Humphrey oświadczył we wtorek, że Stany Zjednoczone i ich sojusznicy będą rozszerzać działania wojenne w Południowym Wietnamie i kontynuowali naloty na DRW.

Wiceprezydent, który przemawiał przez radio, stwierdził, że Stany Zjednoczone „mają plany operacji na każdym froncie, od 17 równoleżnika w dół do delty — plany ofensywy wojsk sojuszników”.

Humphrey oświadczył, że w ciągu niespełna 6 miesięcy Stany Zjednoczone przerzuciły do Południowego Wietnamu 150 tys. żołnierzy, a jednocześnie utrzymywał, jakoby USA nie chciały rozszerzenia wojny w Wietnamie. Wiceprezydent twierdził też, że USA starają się nie dopuścić, aby konflikt wietnamski przekształcił się w wielką wojnę w Azji.

Tymczasem siły Armii Wyzwolenczej prowincji Quang Nam przedostały się w nocy 27 lutego na lotnisko w mieście Tam Ky, stolicy prowincji i przypuściły nieoczekiwany atak przy użyciu broni maszynowej i granatów ręcznych na siedzibę dowództwa stacjonujących tam wojsk amerykańskich. Ponad 100 Amerykanów, w tym wielu oficerów, poniosło śmierć — donosi Agencja VNA powołując się na południowowietnamską Agencję „Wyzwolenie”.

Na centralnym płaskowyżu Południowego Wietnamu powstańcy zestrzelili we wtorek trzy helikoptery amerykańskie. Helikoptery te wspierały jednostki amerykańskiej 25 Dywizji Piechoty, która przez 4 godziny, aż do zapadnięcia zmroku, toczyła żaarty bój z powstańcami.

Lotnictwo amerykańskie straciło w ciągu dwóch dni 8 samolotów i helikopterów w Wietnamie — donosi Agencja France Presse.

W odległości 65 km na północ od Sajgonu, w tzw. strefie D, powstańcy otoczyli w dzungli w środę w nocy batalion

spadochroniarzy amerykańskich. Dowództwo amerykańskie przerzuciło na pomoc drugi batalion. France Presse pisze, że była to jedna z najzaciętszych bitew. Walka trwała do południa w środę, po czym patrioci południowowietnamscy wycofali się w głąb dzungli.

W ciągu minionych 24 godzin lotnictwo amerykańskie dokonało kolejnych pirackich ataków na terytorium DRW. Bombardowano okolice na południe od Hanoi oraz na południe od Dien Bien Phu. PAP

Zamieszki w Los Angeles



W pobliżu murzyńskiej dzielnicy w Los Angeles rozpoczęły się zamieszki na tle rasowym, w których obok Murzynów, biorą również udział Meksykanie. Gubernator Kalifornii postawił gwardie narodową w stan ostrego pogotowia, a do dzielnicy murzyńskiej skierował znaczne oddziały policji. Według pierwszych informacji, 2 osoby zostały zabite, a wiele jest rannych.

Na zdjęciu: jeden z aresztowanych przez policję Murzynów. CAF — Telefoto

Poparcie dla Laosu

Stały sekretariat Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki w Kairze ogłosił oświadczenie, w którym popiera naród laotański, walczący przeciwko agresji amerykańskiej.

Społeczeństwo ZRA obchodziło we wtorek dzień solidarności z narodem Laosu. PAP

Zaostrzone przepisy dotyczące przebywania w lasach

Niemal całkowita dotychczas swoboda poruszania się turystów i wycieczkowiczów na obszarach leśnych okazała się dla lasów zgubna w skutkach.

Tysiące pożarów, które rokrocznie trawia wielkie powierzchnie leśne — to przede wszystkim wynik nieostrożnego i nierozważnego zachowania się w lesie osób dorosłych i dzieci. Z uwagi na to zaostrzone przepisy dotyczące przebywania i zachowania się na terenach leśnych.

W sprawie tej Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w porozumieniu z CRZZ oraz GKKFIT — wydał zarządzenie, które wprowadza m. in. zakaz wchodzenia na takie tereny, jak uprawy leśne w wieku do lat 10, na powierzchni

40 milionów turystów

W Związku Radzieckim w ostatnich latach daje się zauważyć intensywny rozwój turystyki.

W 1965 r. w wyprawach turystycznych wzięło udział przeszło 40 milionów ludzi. (PAP)

Dnia 11 marca 1966 r. zmarła w Zabrze moja najdroższa matka

Waleria Morska

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 14 bm.

Syn Eugeniusz i rodzina

O częściach zamiennych w Radzie Motoryzacyjnej

Problem usprawnienia zaopatrzenia transportu samochodowego w części zamienne był głównym tematem środowego posiedzenia plenum Rady Motoryzacyjnej, któremu przewodniczył minister komunikacji — Piotr Lewiński.

Rada stwierdziła, że obecne tempo rozwoju produkcji i obrotu częściami zamiennymi jest nadal niewystarczające i może hamować pracę transportu samochodowego. Rada uznała, że potrzebny jest postęp nie tylko w samej organizacji produkcji części zamiennych, zagwarantowanie większych ich dostaw, ale także usprawnienie aparatu obrotu. (PAP)

Z obrad klubu racjonalizatorów HCP

W Zakładach Cegielskiego odbyła się wczoraj konferencja sprawozdawczo-wyborcza Klubu Techniki i Racjonalizacji. Klub ten, uchodzący za najlepszy w przemyśle metalowym kraju, skupia około półtora tysiąca racjonalizatorów.

Ze sprawozdania, wygłoszonego przez przewodniczącego Klubu — Stanisława Zwierchowskiego oraz oceny z-cy dyrektora technicznego HCP — Ryszarda Gotza, wynikało, że:

— W roku ubiegłym ruch racjonalizatorski w HCP nieco osłabł. Członkowie klubu zgłosili 1,230 pomysłów, usprawniających produkcję, a więc o 300 pomysłów mniej, niż w roku 1964. Przyczyną tego zjawiska, występującego w całym resorcie MPC, nie są jeszcze dokładnie wyjaśnione.

Srednia oszczędność, uzyskana z każdego zrealizowanego pomysłu, osiągnęła w ub. roku poziom 13,3 tysiąca zł, o 4,9 tysiąca zł mniej, niż w roku 1964.

Srednie nakłady, związane z pozyskaniem i realizacją jednego pomysłu, ukształtowały się na poziomie 3,130 zł, o 34 zł poniżej nakładów roku 1964. Konfrontacja zysku z wydatkami świadczy, iż racjonalizatorstwo nadal jest bardzo rentowne dla zakładów.

Łączna oszczędność, uzyskana w ub. roku przez HCP, z tytułu racjonalizacji produkcji, wyraża się kwotą 15 mln. zł. W kwocie tej kryje się wartość 205 tys. zaostrzonych roboczo-godzin, 450 ton stali, 25 ton metali kolorowych, 20 m³ drewna i wielu innych materiałów.

Konferencja postanowiła rozszerzyć ruch racjonalizatorski w HCP, usuwając ewentualne hamulce w jego rozwoju i wprowadzając nowe formy w pracy Klubu.

Kilkunastu najbardziej aktywnych racjonalizatorów wyróżniono: złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami racjonalizatorskimi oraz dyplomami uznania. (pch)

Telefony

● Na narożniku ul. ul. Polnej i Dąbrowskiego potrącona została przez samochód 16-letnia G. J. Z ogólnymi obrażeniami przewieziono ją do szpitala dyżurnego.

● 20-miesięczne dziecko D. P. z ul. Szamarzewskiego poparzyło się wrzątkiem wody (oparzenia II stopnia twarzy i nóg). (t)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Dementi Suharto o przekazaniu mu całej władzy przez Sukarno

Gen. Suharto, dowódca sił lądowych Indonezji zaprzeczył w środę informacjom, iż prezydent Sukarno przekazał mu w sobotę całą władzę polityczną w kraju. Według słów generała powierzono mu natomiast zadanie przywrócenia porządku w kraju.

Płk. Sunardjo, szef informacji w „dowództwie do spraw rozbiicia Malajji” (Kogam) nazwał wiadomości o przekazaniu przez prezydenta pełnomocnictw politycznych „oszczerstwem”, które rozpowszechnia się po to, by osłabić solidarność i doprowadzić do rozbiicia między „wielkim wodzem rewolucji Sukarno, siłami zbrojnymi i narodem indonezyjskim”.

Agencja France Presse donosi z Dżakarty, że w orędiu do narodu prezydent Sukarno stwierdził w środę, iż sprawuje nadal pełnię władzy w Indonezji.

Wbrew oczekiwaniom, prezydent Sukarno nie zakomunikował o żadnej rekonstrukcji swego rządu. Przypomniał natomiast, że na mo-

cy dekretu z czerwca 1959 r. cała władza wykonawcza należy do niego.

Przypomniał także, że prezydent Indonezji odpowiada tylko przed parlamentem i tylko on ma prawo mianować członków gabinetu.

Zaują — powiedział prezydent Sukarno — że pewna część społeczeństwa próbuje narzucić mi swe żądania w sposób ultimatywny, że są ludzie, którzy chcą mnie obalić. Dodał on, że jest zawsze gotów wysłuchać wszelkich propozycji lub sugestii, dotyczących rozwiązywania problemów politycznych.

Według doniesień Radia Dżakarta, parlament indonezyjski zatwierdził w środę rano decyzję prezydenta Sukarno, na mocy której miał on powierzyć generałowi Suharto zadanie przywrócenia w kraju ładu i porządku oraz zapewnienia „bezpieczeństwa rewolucji”. Parlament zatwierdził także dekret prezydenta zakazujący działalności Komunistycznej Partii Indonezji. (PAP)

RN Poznania, dążyć do integracji różnych środowisk społecznych młodzieży. Jak wykazuje bowiem doświadczenie, współpraca ZMS-owców — pracowników Prezydium z młodzieżą robotniczą przynosi obojętne korzyści. Z jednej strony uczula młodych urzędników na potrzeby środowiska robotniczego, z drugiej pozwala młodzieży robotniczej lepiej rozumieć odpowiedzialność społeczną pracownika przyzwoitych rad narodowych.

Dyskutanci domagali się położenia większego nacisku na wychowanie społeczno-ideowe w szkole i na wyższych uczelniach i to poprzez wytworzenie odpowiedniego klimatu dla kształtowania postaw ideowych, obejmującego cały proces nauczania, a nie tylko lekcje i wykłady tym problemom poświęcone.

Mówiono też o sprawie faktycznej, a nie tylko formalnej awansowania pracowników, którzy ukończyli technikum w trakcie pracy. Często bowiem byli robotnikami — technikami traktowanymi jest znacznie gorzej, niż stażysta-technik przybyły ze szkoły średniej.

Zebrał na konferencji delegacji, reprezentującej 24 tys. członków ZMS w naszym mieście — uchwalili rezolucję solidaryzującą się z walką narodu wietnamskiego o swą wolność. Rezolucja kończy się wezwaniem do całej młodzieży poznańskiej o wzięcie powszechnego udziału w zbiórce na fundusz solidarności z walczącym Wietnamem.

W wyniku wyborów wyłoniono nowy skład Zarządu Miejskiego ZMS w Poznaniu, liczący 35 członków. Przewodniczącym został Teofil Grzelczak, a wiceprzewodniczącym Włodzisław Kaczocha. (az)

Wypadek na gimnastyce

Stało się to — jak to się mówi — niechcący. W czasie gry w palanta kolega uderzył Marka B. kijem w oko, wskutek czego chłopiec stracił prawie całkowicie wzrok. Prowadzący lekcję gimnastyki nauczyciel znajdował się w tym momencie dość daleko od grupy grających w piłkę chłopców, ponieważ odszedł do grupy dziewcząt, które miały równocześnie inne zajęcia gimnastyczne.

Sąd Wojewódzki — bo sprawa o odszkodowanie przeciwko skarbowi państwa reprezentowanemu przez właściwe Prezydium Rady Narodowej znalazła się w sądzie — uznał, że nauczyciel gimnastyki nie ponosi winy za wypadek. Nie można bowiem przyjąć, że prowadzący lekcję nie miał prawa oddalać się do grupy dziewcząt. Zarzut, że nauczyciel nie polecił Markowi B. zdjąć okularów przed grą okazał się również niesłuszny, ponieważ nie wymaga tego żaden przepis. W tych warunkach, Sąd Wojewódzki oddalił powództwo o odszkodowanie.

Sąd Najwyższy, do którego sprawa wpłynęła na skutek skargi rewidziny stanął również na stanowisku, że nauczycielowi winy za wypadek przypisać nie można. Skoro bowiem był zmuszony prowadzić zajęcia, równocześnie z dwiema grupami młodzieży, to nie mógł stale znajdować się przy każdej z tych dwu grup.

Ale, jak stwierdził Sąd Najwyższy, błędem rozprawy w pierwszej instancji było skupienie się wyłącznie na kwestii ewentualnej winy nauczyciela gimnastyki. Należało się bowiem uzasadnić wadliwość czy organizacja lekcji gimnastyki była prawidłowa. I czy z punktu widzenia zasad bezpieczeństwa dopuszczalne było powierzenie jednej osobie prowadzenia lekcji gimnastyki z dużą koedukacyjną klasą, co zmuszało nauczyciela do podzielenia młodzieży na dwie grupy. Gdyby takiego podziału nie było, to obecność nauczyciela przy grupie chłopców grających w palanta zapobiegłaby uderzeniu Marka B. przez kolegę.

Sąd Najwyższy stwierdził więc, że rozprawa w Sądzie Wojewódzkim nie wyjaśniła, czy w szkole obowiązywały właściwe zarządzenia mające na celu zabezpieczenie dzieci przed podobnymi wypadkami. Chodził w szczególności o to, czy ustalono, na jakie gry można w określonych warunkach zezwalać, jaka powinna być organizacja lekcji gimnastyki itd.

Wyjaśnienie tych okoliczności jest, zdaniem Sądu Najwyższego, konieczne by określić, czy winę za wypadek należy przypisać kierownikowi szkoły lub jej władzom zwierzchnim. A to wystarczyło dla obciążenia odpowiedzialnością strony pozwanej, nawet w sytuacji w której nauczyciel prowadzący lekcję gimnastyki winy nie ponosi.

Sąd Najwyższy uchylił więc wyrok pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, którego celem będzie przede wszystkim wyjaśnienie organizacji lekcji gimnastyki w szkole, w której zdarzył się wypadek.

JAN WOLSKI

KŁOPOTY ZE ZNAKIEM „Q”

Powstaje Centralny Urząd Jakości i Metrologii

Możemy na ten temat porozmawiać szczerze, pod warunkiem, że odłożymy na bok notes i ołówki! — Dyrektor poprawił się w fotelu i zapraszającym gestem podsunął pudełko reprezentacyjnych „Waweli”. — Jak sami stwierdziliście, wiele artykułów produkowanych przez naszą fabrykę odpowiada wszelkim warunkom, by starać się o uzyskanie dla nich znaku wysokiej jakości. Co więcej, ciąży na nas obowiązek, a nawet administracyjny przymus starania się o uzyskanie takiego znaku. Z drugiej strony istnieją również bodźce zachęty materialnej. Za każdy wyrób, ze znakiem jakości mamy prawo przeznaczyć kilka procent funduszu płac zużywanego przy produkcji tego wyrobu na nagrody dla pracowników.

A więc niby wszystko jest jasne. Z jednej strony obowiązek, z drugiej — korzyści materialne. Znaki jakości powinny „sypać” się jedne po drugich. A jednak tak nie jest. Dlaczego?

Przypowieść o kooperancie

Większość naszych fabryk w w działach produkcji opiera się o współpracę z dziesiątkami, a niekiedy nawet setkami poddostawców — kooperantów. I tu jest jak to się mówi „pies pogrzebany”. Wielu kooperantów dostarcza części złej jakości bądź z kiepskiego surowca. W tych warunkach przedsiębiorstwa firmujące całość wyrobów, a dbające rzetelnie o ich należyta jakość, stoją przed alternatywą: odrzucić dostawy i w ten sposób nie wykonać lub opóźnić wykonanie własnego planu produkcji, bądź też przynajmniej i pogodzić się z losem. W tym jednak drugim przypadku zakład firmujący produkt bity jest również „w skórze”. Z chwilą bowiem gdy produkowane przezeń wyroby tracą prawo do znaku wysokiej jakości obcina się premie pracowników właśnie w przedsięwzięciach finalnej produkcji. Kooperanci wychodzą niepokorni. Jak w starym przysłowiu: „cygan zawiął — kowala powiesili”.

Bezpieczniej jest więc nie starać się o znak jakości. Z drugiej strony zaś, jeśli nawet istnieją polecenia resortu w

sprawie realizacji programu ogłoszeń pewnej liczby wyrobów do oceny jakości, to niewykonanie ich nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji ani kar.

Kto nas oceni?

Zaledwie kilka procent artykułów rynkowych produkowanych przez przemysł ciężki czekało się znaku jakości. Przemysł chemiczny zgłosił do oceny w ubiegłym roku aż... 29 wyrobów, choć zarządzenie prezesa Rady Ministrów zobowiązywało ten resort do zgłoszenia minimum 200 wyrobów. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w przemyśle lekkim.

Instytucją powołaną do badania wyrobów i przyznawania im znaku jakości jest Biuro Znaku Jakości. Ktoś, kto nie zetknął się w praktyce z tą placówką może sobie wyobrazić że jest to olbrzymia instytucja dysponująca setkami pracowników o wysokich kwalifikacjach, olbrzymim zapleczem laboratoryjnym i badawczym, itp. itd. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna. Kilkadziesiąt osób, niewielka hala produkcyjna o wymiarach 10x30 m. W tych warunkach Biuro nie może sobie poradzić nawet z tą niewielką ilością zgłoszonych artykułów, a co dopiero mówić o objęciu oceną wszystkich wyrobów.

Wprawdzie część towarów badanych jest w laboratoriach branżowych poszczególnych przemysłów, a część badań zleca się instytucjom naukowym, ale wszystko to łącznie jest swoistą prowizorką.

W tej sytuacji rozbudowa BZJ staje się konieczna. Musi bowiem istnieć instytucja zdolna nie tylko do prowadzenia systematycznych prac w dziedzinie badania jakości poszczególnych wyrobów, ale również do wywierania systematycznego nacisku na producentów dla rozszerzenia listy artykułów wysokiej jakości.

W interesie producenta i nabywcy

Wiele czasu upłynie zanim pełne troski o interesy tysięcy rzesz konsumentów zarządzenia w sprawie podniesie

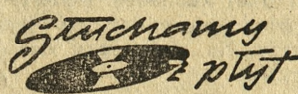
nia jakości wyrobów rynkowych staną się w pełni odczuwalne w skutkach, zanim — jak to się mówi — „zagrają” na ladzie sklepowej.

Dziś już warto zasygnalizować pewne korzystne zmiany. I tak problemy związane z jakością wyrobów doczekają się wreszcie swojego „gospodarza”. Będzie nim Centralny Urząd Jakości i Metrologii powstający z przekształcenia Głównego Urzędu Miar i wchłaniający m. in. Biuro Znaku Jakości.

Centralny Urząd Jakości i Metrologii zajmie się m. in. korekturą obowiązujących w sprawie jakości przepisów i za rządzeń. I tak rozpatrywana będzie sprawa złagodzenia skutków restrykcji finansowych w stosunku do tych producentów, których wyroby straciły znak jakości na skutek bezspornej winy kooperantów. Rozpatrywany też będzie postulat stosowania bodźców materialnych dla tej grupy przedsiębiorstw kooperujących, które dostarczają zakładowi finalnym części i podzespoły najwyższej jakości.

Myśli się również o stosowaniu sankcji wobec tych przedsiębiorstw, które mając obiektywne warunki produkcyjne nie zgłaszają wyrobów do oceny. Szybka realizacja tych wszystkich postulatów zainteresowani są zarówno producenci jak i konsumenci.

JERZY SOKOŁOWSKI



Hiszpańska muzyka fortepianowa. Nasz świetny pianista Władysław Kędra gra utwory fortepianowe Izaaka Albeniza: Sevilla, Cordoba, Seguidilla, Malaguena, Triana, Mallorca, Navarra, Tango; Manuel Infante: El Vito; Enrique Granados: Andaluzia oraz Ernesto Lecuona: Malaguena. Muza, XL 254, 33 obr.

W cyklu „Piosenki wojskowe” ukazały się 2 płyty.

Na pierwszej śpiewają: Bernard Ładysz („Bądź gotów do lotu i „Piosenka o nocnym locie”), Tadeusz Woźniakowski („Desantowcy i Bohdan Czerwinski („Darnica”). Towarzyszy Zespół Wokalny i Orkiestra pod dyr. A. Mundkowskiego. Muza, N 366, 45 obr.

Na drugiej: Lucja Prus śpiewa 2 utwory: „Musisz mnie znaleźć” i „Frant”, Elżbieta Ziolkowska: „Trzeba się śmiać” i Kwartet Męski Śląskiej Estrady Wojskowej: „Operacja U”. Wykonawcom towarzyszy Zespół Wokalny i Orkiestra pod dyr. A. Mundkowskiego oraz orkiestra pod dyr. A. Wernika. Muza, N 364, 45 obr.

Katarzyna Sobczyk z towarzyszeniem Zespołu „Czerwono-Czarni” śpiewa 4 piosenki: Nie wiem czy warto, Krótki list, To nie grzech, Ja mam taniec, śpiew i ciebie. Muza, N 383, 45 obr.

Adriana z „Niebiesko-Czarnymi” śpiewa dwa utwory. Duży błąd i Mój pierwszy walc oraz z tym samym zespołem Wojciech Korda śpiewa piosenki pt. Hej bystra woda i Hej tam w dolinie. Muza, N 381, 45 obr.

jemne wybaczenie przez narody swych pretensji i pojednanie w duchu chrześcijańskim jest warunkiem prawdziwego pokoju na świecie.

HENRYK LUTNIEWSKI

Zastanawiają mnie, jak zapewne i miliony obywateli słowa pisane przez biskupów polskich, ludzi kształconych i przez wiernych wielce szanowanych.

„Przebaczymy i prosimy o przebaczenie!” I kogoż to prosimy o przebaczenie? Zbrodniarzy, morderców, zwyrodniałców wyzutyh z wszelkich cech i uczuć ludzkich? I komu przebaczymy, im?

Tym samym, których do dziś ukrywają się wśród nas Anna R. reprezentuje czyhać w cieniu na ich „powrót” i dalszy odwet? Otóż ty, która ukryłaś się pod inicjałami Anny R... wiedz, że dumnym jestem, że jestem KOMUNISTA! I chciałbym tylko jedno, spojrzeć choć raz w twój twarz! A powiem więcej, niż tego pragniesz.

Ja miałem stryczek na szyi! Ze żyje, to wpłynęło na to okoliczności, których tu wymieniam nie muszę. Stryczek założył mi twój pobratymiec, który zdołał być do gorszych wycyznów.

W mroźne lutowe powietrze musiałem z innymi pracownikami

Pojednanie — ale jakie?

Po orędziu polskich biskupów — wyszło szydło z worka, teraz przynajmniej wiemy, komu to zależy na pokoju i bezpieczeństwie w Europie — pisze autor niepodpisanego listu do redakcji. I dodaje, że napięcie między Polską a wrogimi wobec naszego kraju Niemcami, jest wywołane nie przez odwetowców lecz przez nas.

To pozabawione logiki i zwykłego zdrowego rozsądku stanowisko jest konsekwencją też głoszonych z niektórych ambon. Gdy orędzie spotkało się z nieprzychylną reakcją polskiej opinii publicznej, zaczęto szukać w jego obronie różnych dziwnych argumentów. Jednym z nich ma być twierdzenie, że dokument ten posiada przełomowe znaczenie dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

„Nareszcie doczekaliśmy się pojednawczego gestu wobec sąsiadów z zachodu” — twierdzą niektórzy i dodają: „Ktoś musiał przecież uczynić pierwszy krok”.

Przypisywanie biskupom zasługi o przełomowym znaczeniu jest niezgodne z prawdą. W dziejach naszych niejedną można znaleźć przykład współpracy Polaków i Niemców — i to rozumianej bardziej właściwie niż przez autorów orędzia.

Mimo że nawarstwiło się w naszym kraju, nie bez przyczyn, wiele urazów wobec Niemców, niejednokrotnie zabierali głos Polacy, którzy — nie czekając na stanowisko biskupów — pragnęli ułożyć stosunki między oboma narodami według nowych zasad. Przykładów można by wymienić wiele. Ze względu na rozmiary artykułu ograniczę się do kilku.

Stanowisko tego rodzaju zajęło m. in. w ub. wieku Towarzystwo Demokratyczne Polskie. W artykule, jaki ukazał się w 1849 r. w jego piśmie pn. „Demokrata Polski” czytamy:

„Niemiec monarchiczny (...) to nasz wróg śmiertelny; to sprowadzenie starego przysłowia: że póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem. Niemiec zaś wyzwolony (...) to zadanie kłamstwa raz na zawsze owemu przysłówiu i urzeczywistnienie solidarnego ludów braterstwa (...).

Wstręt i obrzydzenie do germańskiego drapieżstwa łatwo może pomieszać pojęcia i nie odróżnić demokracji niemieckiej od monarszego germanizmu. Krzywdy i urazy nasze, dawne i świeże, plemienne i narodowe, są zbyt krwawe i ciężkie, aby je przebaczyć lub zapomnieć kiedy. Monarchiczny germanizm, to nasz wróg śmiertelny. Polska niepodległa musiałaby na nowo łamać się z nim i walczyć na zabój. Pokonany i zabity, wracałby upiorem, broiłby po staremu. Jedną tylko demokratyczną jednolitość Niemiec wyrwie to zło z korzeniem.”

Ale nie tylko w tej dość odległej przeszłości znaleźć można przykłady polityki współpracy z zachodnimi sąsiadami. Końiec XIX wieku i wiek XX przyniosły wiele godnych uwagi wypowiedzi i współdziałanie ruchu rewolucyjnego obu krajów.

W okresie II wojny światowej, kiedy naród nasz stanął w obliczu zagłady, Polska Partia Robotnicza potrafiła zdobyć się na zajęcie stanowiska nacechowanego głęboką mądrością polityczną. Na przykład w „Okólniku” Komitetu Okręgowego PPR w Łodzi 16. XII 1943 r. pisano, że „każdy Niemiec sprawujący władzę, jest okupantem i wrogiem śmiertelnym, z którym walczyć i walczyć będziemy (...) natomiast Niemiec, który rozumiał, że tylko solidarna walka wszystkich żywiołów antyfaszystowskich może również przynieść wyzwolenie masom niemieckim, staje się naszym sojusznikiem w walce z hitleryzmem”.

Osiągnięciem o historycznym znaczeniu w rozwoju właściwych stosunków polsko-niemieckich jest niewątpliwie współpraca łącząca Polskę Ludową z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Niejednokrotnie przywódcy naszego kraju wypowiadali się na temat przełomowego znaczenia współpracy. W 1958 r. Władysław Gomułka mówił:

„Stosunki Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną świadczą dobitnie, że przyjaźń, pokojowa i dobrosąsiedzka współpraca Polaków i Niemców są rzeczą możliwą, pożyteczną, konieczną zarówno dla dobra obu narodów, jak i dla bezpieczeństwa pokoju i Europy”.

Niejednokrotnie wypowiadano się w Polsce z sympatią również o tych Niemcach żyjących w Niemieckiej Republice Federalnej, którzy dążą do przyjaznych stosunków z naszym krajem. Od wielu już lat politycy polscy dążąc do normalizacji stosunków w Europie wyciągali też rękę do władz NRF. Niestety, bez rezultatu. 24 października 1957 r. Władysław Gomułka oświadczył:

„Jeśli mówię o szczególnej roli polityki zachodnoniemieckiej w przeciwdziałaniu postępowi koezystencji — to nie znaczy to, że nie widzimy w Niemieckiej Republice Federalnej sił przeciwnych awanturniczym pomysłom (...) Ale ton dominujący wciąż w oficjalnej polityce NRF nie może nie budzić u nas nieufności (...) W NRF rozlegają się często głosy o potrzebie znormalizowania stosunków między Polską a zachodnimi Niemcami, co też pokrywa się z dawnym wyrażonym poglądem rządu polskiego (...) Polska pod pojęciem normalizacji stosunków z drugim państwem niemieckim — Niemiecką Republiką Federalną — rozumie takie normalizowanie, które przyczyni się do wzmocnienia pokoju w Europie i bezpieczeństwa naszego kraju”.

Premier Józef Cyrankiewicz 18 maja 1961 r. mówił w Sejmie:

„Mimo bezmiaru krzywd i zbrodni, jakich doznał naród polski ze strony hitlerowców, stawialiśmy w interesie pokoju sprawę normalizacji stosunków z NRF (...) Stwierdziłmy

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI

Propaganda NRF w Afryce

Zbudowany w Ruandzie w pobliżu miejscowości Kigali za sumę 6 milionów marek zachodnoniemieckich system urządzeń retransmitujących program radiostacji „Deutsche Welle” — jest już czynny. Na razie retransmituje on dziennie 19 programów w ciągu 11 godzin i 40 minut. Tak więc z terenów byłej kolonii niemieckiej, stanowiącej część b. Afryki Wschodniej — Ruandy, dociera dziś na cały kontynent afrykański zachodnoniemiecka propaganda. Ważnym elementem tej propagandy są próby dyskredytowania wśród krajów afrykańskich Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (ZAP)

do redaktora

Jestem katoliczką i jestem lojalna tak wobec państwa, jak i wobec kościoła, lecz nie zawsze i ze wszystkim zgadzam się, co mówi się o sprawach państwowych i z tym, co głosi się czasem z ambon kościelnej.

Jeśli dziś dyskutujemy na temat naszego problemu narodowego tj. „orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich” trudno nam jest przyjąć to za fakt, że biskupi nasi działali w imię chrześcijańskiej miłości bliźniego, skoro swą inicjatywę pojednania wyrazili tak, iż rewidziny niemieccy Wykreśli z niej wodę na młyn przeciw naszej Ojczyźnie.

Dlaczego biskupi nasi żyjąc w kraju, znając dobrze sytuację polityczno-społeczną naraził siebie samych na rozpętanie takiej burzy i to wśród katolików jak i niekatolików. Czyż Episkopat zyskał wiele, dając wyraz swej wrogości, nienawiści, brakowi zrozumienia oraz nie okazując chęci do naprawienia własnych niezrozumiałości i trudnych do przyjęcia przez ogół posunięć?

Po co mówić o humanitaryzmie i chrześcijańskim pojednaniu z naszymi wrogami poza granicami naszego kraju, skoro we własnej Ojczyźnie, wśród rodaków rozpętuje się kardynalne konflikty. (...)

Trudno wyciągnąć nam rękę do zbrodniarzy i morderców nie tylko narodu polskiego, ale i prawie wszystkich narodów całej Europy. Gdzie byli i co robili ci niemieccy biskupi, którzy byli świadkami dokonywanych masowych mordów przez hitlerowskich oprawców? Ginełi nasi rodacy świeccy i duchowni, ginęli miliony. I ja nie mogę zapomnieć obrazów mego dzieciństwa, kiedy to przypadkiem byłam świadkiem masowych mordów (...), których hitlerowcy dokonali na terenie dzisiejszego Jeziora Maltańskiego. Niewiele było świadków i nie wielu w ogóle pozostało, którzy widzieli i słyszeli i pamiętają o tych straszliwych męczarniach i cierpieniach tysięcy istnień ludzkich (...). Nie potrafił nikt i nie wyrwać z pamięci i zagłuszyć odebranych przez moje własne uszy i oczy tych jęków, głosów roz-

pacz (...). Oto jest przeszłość i historia, która wyrwała piętno na mój istnienie. Co widziałam jako dziesięcioletnie dziecko, to pozostało i pozostanie we mnie na zawsze do końca mego życia. Dlatego nie dożyłabym się nigdy na aprobacie upokarzającego pojednania względem morderców i zbrodniarzy milionów ludzi w Polsce i w całej Europie.

A. Ha.

Po orędziu polskich biskupów — wyszło szydło z worka, teraz przynajmniej wiemy komu to zależy na pokoju i bezpieczeństwie w Europie. To wy czerwoni jesteście największymi wrogami spokoju, pokoju i bezpieczeństwa. To wy, maciele światowego pokoju dążyście do napięcia między Polską, a odwiecznym naszym wrogiem — Niemcami.

ANONIM — POZNAŃ

W paru zdaniach zamierzam przedstawić swe stanowisko w dyskusji na temat „Orędzia”. Orędzie uważam za akt historyczny wielkiej wagi, który właściwie zostanie oceniony dopiero po latach. W stosunkach polsko-niemieckich stanowiącym, który może zapoczątkować po tysiącletnim okresie niechęci, prawdziwą przyjaźń między Polakami i Niemcami (nie tylko z tymi „dobrymi” z NRD). Wza-

Polakami, takimi, jak ja, pracować w niedzielę przy wykopie dla ułożenia rur gazowych i wodnych i byliśmy blisko stadionu, gdzie była kaza, w której życie Żydów w ogóle się nie liczyło. Tuż przy nas, obok naszego wykopu, wachmani pędzili skądś do stadionu 8 Żydów płaczących i lamentujących, wołali do nas:

„panowie, patrzcie, gnają nas na powieszenie, za chwilę mamy wisieć tam!”, wskazywały na stadion. „Za co?” odważyłem się zapytać.

„Za nic, bo już nie jesteście zdolne pracować...”. Lamentujący, popychane przez wachmanów, odeszły i zniknęły za bramą, gdzie na nie czekali ss-mani. (...) Sam, jeszcze dwóch podkradaliśmy się do łuki w parkanie. Widzieliśmy, jak wszyscy mieszkańcy stadionu, Żydzi stali w czworoboku pod szubienicą, na trybunie pełno ss-owców z żonami i dziećmi, a za chwilę, jakieś ryki — krzyki, dochodziło nas urywane: „sieć heil! i momentalnie (...) założyli stryczki Żydówkom, dopiero co przyniesionym i wśród radosnych okrzyków herrenvolku, powiesili. (...).

Jesteśmy z wykopem pod bramą Fortu 7. Na zewnątrz, w ogrodzie gestapowskim, pracują codziennie przywożone z Zabikowa Polki.

Dwóch ss-owców pilnuje, jeden z psem, co raz to syczał trzask, uderzenie w twarz, wreszcie ten z psem, lekko tracił nogę po raz pierwszy przywiezioną, młodą, może 16-17-letnią dziewczynę polską i skierował się do stojącej w tyle altany i tam zaczął. Dziewczyna nie ruszyła się. (...).

Niemiec dopadł dziewczynę, zlał ją z włosy, i wlecząc kłęczącą po mokrej ziemi, tamta krzycząc, ten znów szpicrutą w nią gdzie popadnie. (...).

Znaləm 2 księży w Poznaniu, ks. Cieszyńskiego, „ziłoustego kaznodzieję”, piszącego roczniki katolickie, i wysokiego, dumnego ks. prałata Prądzyńskiego od Fary. Tego ostatniego widywaliśmy, gdy dumnie kroczył ulicami w sutannie, nie bał się ss-manów, i jakby z nich drwił. Capnęli go raz na ulicy, zginął bohaterką śmiercią, on i Cieszyński.

I przebaczymy, i prosimy o przebaczenie? Kogo? Takich jak Anna R? (...) Hitlerowcom nie przebaczą nigdy! Jak nie przebaczą ci, którzy stracili swoich bliskich, miliony Polaków, myślących jak ja. (...).

LEOPOLD WYPIEWSKI

Poznań

A) „GŁOS WIELKOPOLSKI” Nr 68 (1971) 17 III 1966

Pojednanie — ale jakie?

Dokończenie ze str. 3

już i stwierdzamy, że warunkiem normalizacji stosunków między NRF a Polską jest wyrzeczenie się przez rząd niemiecki roszczeń terytorialnych w stosunku do naszego kraju i uznanie granicy na Odrze i Nysie jako nienaruszalnej granicy polsko-niemieckiej, zaniechanie propagandy, działalności odwetowej i rewizjonistycznej.

Podobnych wystąpień można by tu cytować więcej. Jak niepoważnie w obliczu przytoczonych wyżej faktów i wypowiedzi wyglądają próby wmawiania społeczeństwu, że to dopiero ordzież episkopatu postawił problem pojednania obu narodów! Ta próba obrony ordżu świadczy o tym, że część hierarchii kościelnej nie docenia naszego społeczeństwa, sądząc, że nie orientuje się ono w dziejach polsko-niemieckich stosunków.

W jednej jednak sprawie trzeba przyznać 36 biskupom pierwszeństwo. Po raz pierwszy bowiem po wojnie ludzie uważający się za polskich patriotów zabrali głos na temat polsko-niemieckiego pojednania w sposób o d m i e n n y niż czyni to nasz rząd i całe społeczeństwo. W ordżu 36 polskich biskupów skierowanym do tych, którzy zawsze wiernie popierali rewizjonistyczne poczynania czytamy: „Ale mimo to wszystko, pomimo prawie beznadziejnie obciążonej przeszłości sytuacji właśnie wychodząc z tej sytuacji, wzywamy Was, Wielebni Bracia: próbujmy zapomnieć! Żadnej polemiki...”

Pojednanie — to piękny cel, niezależnie od tego, czy jest motywowane miłością chrześcijańską, czy też racją stanu. Jednakże problem polega na tym, o j a k i e pojednanie chodzi. Reprezentantom postępowych nurtów w naszych dziejach — jak wynika to choćby z przytoczonych w tym artykule różnych wypowiedzi — chodziło o takie pojednanie, które zagwarantowałoby bezpieczeństwo naszego kraju i nie pozwoliłoby na powtórzenie się naszych dawnych krzywd. Pojednanie musi więc być związane nie z zapomnieniem przeszłości, lecz z pamięcią o niej. Musi się wiązać z wysunięciem warunku, by odwetowcy zrezygnowali ze swych zamiarów.

Czy politycy nadający ton w NRF zrezygnowali z tych zamiarów? Każdy uważny obserwator sytuacji w Niemczech zachodnich może stwierdzić, że nie tylko przywódcy związków przesiedleńczych wygłaszają buńczuczne, antypolskie przemówienia. Głosy ich są najbardziej napastliwe w tonie, ale treść tych wystąpień często popierali członkowie rządu niemieckiego. Konrad Adenauer niejednokrotnie wyraźnie formułował rewizjonistyczne cele swej polityki.

Nie inaczej przemawia na ten temat następca Adenauera — Ludwik Erhard. W 1964 r. na kongresie ziomkostw zgłaszających rewizjonistyczne roszczenia do naszych ziem mówił: „Sprawia mi radość, iż mogę być wśród was. Wiece tego rodzaju określane są przez wroga propagandę jako spotkania „odwetowców”. Nie przeszkadza mi to, w związku z tymi nieprawdziwymi twierdzeniami, podkreślić mój związek z wyrzuconymi z ojczyzny również przez to, iż przybyłem dzisiaj do was (...) Nie rezygnujemy — i nie możemy zrezygnować w obliczu historii — z obszarów będących ojczyzną tak wielu naszych dzieci i siostr niemieckich, do których to obszarów zgodnie z prawem międzynarodowym podnosimy uprawnione roszczenia”.

Ale żadnej polemiki, moi drodzy! Bo kanclerz Erhard i biskupi niemieccy mogliby się obrazić. I — kto wie — może nie doszłoby do pojednania z ludźmi nazywanymi przez „przewrotną” polską propagandę odwetowcami. Autorzy ordżu mieliby poważny powód do zmartwienia...

LESŁAW TOKARSKI

Mówiono mi o nim, że jest masonem: — Kiedy jeszcze prowadził gospodarstwo, wracał z pola, gdy inni dopiero wychodzili pracować. Panie, jak on pielegnował buraki cukrowe! O świcie podkładał je gnojówką, to potem rosły mu nad podziw. Na swoich 4 ha trzymał 3 krowy i 1 jałówkę. Co roku odstawał po kilkanaście sztuk trzody chlewnej.

— Dobry gospodarz — pomyślałem sobie. Lecz przeciwnicy działacza z Hersztupowa — wszyscy spoza tej wioski wysunili zarzuty: — To człowiek chory na władzę we wsi. Przed miesiącem przejął funkcję prezesa Kółka Rolniczego. Panie, co może zdziwiać 63-letni człowiek po 3 zawałach serca?

I wreszcie zarzut dużego kalibru: — Wichrzyciel. Hersztupowski Kółko Rolnicze nie chce się połączyć z belęcińskim, na którego terenie zaplanowana została Międzykółkowa Baza Maszynowa. Takie sobkowstwo Hersztupowa, to „roboty” Maćkowiaka.

I jeszcze jeden popełnił grzech „społeczny”. Wystąpił z propozycją, aby Gminna Spółdzielnia z Krzemieniawa w jego wiosce pomogła wybudować kawiarenkę. Taki dezyderat zaniepokoił niektórych w Zarządzie GS-u. Skąd wziąć pieniądze na ten dodatkowy obiekt, kiedy inwestycje budowlane poważnie obniżyły nadwyżkę z ubiegłorocznych obrotów? Czyha na nią wiele organizacji. Zresztą nie Zarząd decyduje, ale walne zgromadzenie.

★

A oto on — Marcin Maćkowiak. Rozmawiam z nim w schłodzonej kuchence. Podeszłego wieku nie widać na jego twarzy. Na stole stos dokumentów.

Zaczęło się opowiadanie człowieka związanego z losami wsi. Jako kowal dorabiał w pobliskim PGR w Brylewku. I dlatego przed robotą w kuzni i po niej musiał obrabiać swoje pole. W tej ciężkiej harówce zrozumiał potrzebę

Żywot działacza wiejskiego

wprowadzenia na wieś udogodnień. Kiedy władze powiatowe z Leszna chciały elektryfikować wieś w ramach planu 6-letniego, wiele z nich odmówiło — nawet Krzemieniewo, dzisiejsza siedziba władz gromadzkich, i bogaty Belęcino Nowy. Propozycję przyjął Hersztupowo. Na czele Komitetu Elektryfikacji stanął Marcin Maćkowiak. Dwie trzecie kosztów pokryły władze państwowe, jedną część — wioska. Ale tak się złożyło, że przewodniczącemu Komitetu w terminie nie zapłacił należności za służy. W tym samym czasie państwo dług anulowało. W kasie więc pozostało 17.182 zł.

Hersztupowianie chcieli, żeby Maćkowiak z tych pieniędzy spłacił ich ratę za elektryfikację. Odkładał tak długo, aż zjednał sobie zwolenników pobudowania świetlicy.

Zaczął pukać do różnych instytucji o pomoc. Okazało ją w postaci materiałów budowlanych Prezydium GRN w Belęcinie, PZGS z Leszna, Gmina Spółdzielnia z Krzemieniawa. Hersztupowo ze swojego kapitału dokupiło 10 tysięcy cegieł.

Ruszyła budowa. Wieś dała podwoły i ręce, opłacono tylko murarzy. Brygada budowała na z PGR w Garzynie przyjechała się do wykończenia budynku.

— Mamy się gdzie zbierać — ciągnął Maćkowiak. — Dawniej zebrania urządzano pod gołym niebem. Naszą salkę zaczęły wykorzystywać na imprezy artystyczne dzieci szkolne z Belęcina i Kino Objazdowe, które nas ostatnio pomija.

Mieliśmy dostać telewizor — mówił dalej. — Ale o obietnicy zapomniano. Przysłałaby się również kawiarenka. Ona chyba jeszcze ważniejsza. Ktoś by przynajmniej dbał, żeby było w niej ciepło, przytulnie. Można by w niej posiedzieć, pogawędzić, poczytać.

— A salka?

— Trudno ją ogrzać. Gminna Spółdzielnia mogłaby przyznać się do budowy kawiarenki. Jako rewanż za lokal na sklep, który wieś jej przekazała. Pomogliśmy w robocie.

Interesuje mnie sprawa Międzykółkowej Bazy Maszynowej.

— To jest tak, u nas w Hersztupowie przeważają średnicy i małorolność. W Belęcinie Nowym jest wielu kilkudziesięciu i kilkunastokrotnych gospodarzy. Tam byłby dystrybutor i cała władza tej placówki. Nasza wieś boi się, że pierwszeństwo w wykorzystaniu traktorów i maszyn rolniczych mieliby rolnicy z Belęcina. Oto podłożę całego konfliktu. Gdybym nie wziął na swoje zmartwienie funkcji prezesa, nasze kółko by się rozwiązało. To się jakoś ułoży.

Marcin Maćkowiak mówi to z dużym spokojem. Zna i rozumie swoje środowisko. Są sprawy, bardzo słuszne, które wywołują niepokój i ferment, i wtenczas nie wolno dolewać przysłówiowej oliwy do ognia. Trzeba przeciekać, aż góry nie weźmie rozsądek i trzeźwa kalkulacja.

Wie też, że to jego ostatni obowiązek wobec wsi. Jest już następcą. On stary i tamten młody porozumieli się. Marcin Maćkowiak nie jest chory na władzę.

Wiejską kuchnię zalega cięsza. Maćkowiakowa śleczy nad robotką domową. Z okna syczy się wiosenne słońce. Moją rozmówcę ogarnia zaduma.

Wychował dwójkę dzieci. Córka wyszła za mąż za rolnika w Mierzejewie. Syn — wyuczony kowal — wywedrował do Wschowy. W dwójkę pozostał więc sam. Gospodarstwo wydzierżawił. Brak im kogoś przy sobie.

Czyżby projekt pobudowania kawiarenki był skutkiem zastanowienia się nad przyszłością młodych do miasta? Żeby inni nie pozostali sami, z ziemią i słabymi już rękoma?

★

W sąsiednim Belęcinie Nowym pozazdrośczone Hersztupowu świetlicy i przystąpiono do budowy okazałego Wiejskiego Domu Kultury. Już stoi pod dachem.

JÓZEF PIEPRZYK



HELENA RŻEWSKA

Nawołując się jak w lesie, oświetlają latarkami dziwaczne dekoracje z ostatnich godzin III Rzeszy. Niekiedy na dźwięk naszych kroków słyszeliśmy sześć zamków karabinowych i rozlegający się głośnie w ciemności, z wyraźnie rosyjskim akcentem okrzyk „Haende hoch!”.

Sytuacja była skomplikowana i różnorodna. Na górze, w Berlinie, wojna już się skończyła. Tutaj w chaosie podziemi prowadzono poszukiwania. Ludzie, których zadaniem była odpowiedź na pytanie, co się stało z Hitlerem, szukali nieustannie, z samozaparciem, w poczuć odpowiedzialności — mieli przecież za sobą cztery lata wojny.

Trzeba było zorientować się w skomplikowanej, czątkowo topografii podziemi, wykryć i przeszukać ukryte pomieszczenia. Trzeba było znaleźć.

Na podwórzu odkryto już zwłoki generała Krebsa w szarozielonej bluzie z oderwanymi epoletami. Krebs popełnił samobójstwo.

Los Hitlera był w dalszym ciągu nieznanym.

Jeśli mielibyśmy przyjąć za punkt wyjścia zeznania wiceadmirała Vossa i wiadomość o śmierci Hitlera, przekazaną przez Goebbelsa, którego Hitler mianował kanclerzem Rzeszy, i jeśli mielibyśmy zgodzić się z przypuszczeniami technika garażu, Schneidera, w sprawie przeznaczenia benzyny, to w łańcuchu tym brakowało jednego ognia, a mianowicie świadka uczestniczącego w spalaniu zwłok. Albo przynajmniej kogoś, kto widział, jak i gdzie się ono odbyło, lub chociażby słyszał o tej sprawie i mógł przekazać jakieś szczegóły.

Park Kancelarii Rzeszy — jak się później okazało, miejsce, w którym odbyło się to misterium — był tak pokiereszowany, że szansa wiarygodnego stwierdzenia, gdzie spalono zwłoki, była niewielka.

Tymczasem roilo się od plotek. Ktoś od kogoś usłyszał, że Hitler został całkowicie spalony, a prochy zabrał Reichsfuehrer młodzieży Axmann, który przedarł się przez front wraz z grupą Mohnkego i wszelki ślad po nim zaginął.

Czyż nie potwierdzają tej wersji słowa hodowcy psów, Tornowa, wypowiedziane w rozmowie z Langem: „Fuehrer umarł i z jego zwłok nic nie pozostało”. Jeśli tak jest naprawdę, jeśli nie ma zwłok, albo nie udało się ich odnaleźć, to nigdy nie zdołamy dostarczyć światu bezspornego dowodu śmierci Hitlera. Zniknięcie Hitlera pozostanie tajemnicą i będzie podstawą do powstawania różnego rodzaju legend. Zainteresowani w tym mogą być wyłącznie zwolennicy Hitlera.

Konfrontujemy uzyskane informacje. Poszukujemy osób, które mogłyby sprecyzować te czy inne okoliczności.

A tymczasem ścigają tu masy ludzi — żołnierze, oficerowie, dowódcy, oficerowie, sztabów — niektórzy przylatywali specjalnie z Moskwy, a także dziennikarze, od których musimy się odgradzić. Oglądają apartamenty Kancelarii Rzeszy, schodzą do podziemi, szukają pokoi Hitlera. Każdy chciałby mieć jakiś dowód zetknięcia się z historią, biorąc więc to jeden, to drugi przedmiot. Na pamiątkę.

Wszyscy chcieliby tu zajrzeć i wszyscy mają do tego prawo. Ale jeszcze nie nadszedł czas wycieczek.

4 maja rano siedział przede mną cichy, nie rzucający się w oczy cywil. Był to mały palec, na którego nikt nie zwrócił uwagi. Przy nieczym się nie upierał, po prostu mówił, że widział. Nie dosłyszano głosu prawdy w chorze głosów silniejszych, bardziej pewnych siebie. Palec zaś był tak niepozorny i skromny, że trudno było skojarzyć sobie jego osobę z ogromem wydarzeń, które miały tu miejsce.

O ile bardziej pasował do nich wiceadmirał Voss, ale nie dysponował on ścisłymi danymi.

(c d n.)

(8)

N agła decyzja o zamknięciu nowoczesnej kopalni „Graf-Bismarck” podzielała jak iskra — pisał „Die Welt” — od tego czasu żaden górnik nie wie co go jutro czeka. Nie ma żadnej linii postępowania, według której ma się zamykać kopalnie. Dobre umie raj przed złymi. Nie tylko górnicy nie mogą się w tym doszukać sensu. Nie ma żadnej koordynacji.

Węgiel na łałdach w NRF rośnie. Przekracza już 15 milionów ton. Do końca roku wzrośnie o dalszych 10 milionów ton. Mści się fałszywa polityka energetyczna uprawiana od 8 lat. Właściciele kopalni na tym nie tracą. Państwo skupuje węgiel za pieniądze podatników. Państwo płaci odszkodowania za zmniejszenie mocy wydobywczej poprzez za mykanie kopalń.

W poniedziałek zarządziły dyrekcje koncernów węglowych „Essener Steinkohl-Bergwerke” i „Huettenwerke Oberhausen” pierwszą w tym roku bezpłatną „świętówkę” dla 24 tys. górników. Do końca roku każdy górnik NRF będzie miał 20 takich „świętówek”. Oznacza to w skali rocznej utratę miesięcznego zarobku.

Nasze troski

Próba zastraszania

M iałam zamiar do tematu dzieci maltretowanych przez rodziców już nie wracać, mniemając, że wystarczająco naświetliłam ten problem w dwóch artykułach pod tytułami: „Krysią otrzyma pomoc” i „Nie tylko Krysią woła o pomoc”. Jeżeli, mimo to, ponownie nawiązuję do nieszczęśliwej Marylki, czynię tak na skutek interwencji jej matki, głównie zaś powodowaną jej postawą wobec ujawnionych faktów — postawą, którą wypada się zająć.

Na ogół autor krytycznego artykułu z góry jest przygotowany na to, iż krytykowany usiłuje kwestionować zarzuty, odruch taki jest zrozumiały i ludzki. Z krytykowanymi, którzy się do redakcji odwołują, podejmujemy rzeczową dyskusję. Nie ujawniamy przy tym nazwisk czytelników, którzy w zaufaniu sygnali-

„Jedno słowo może wystarczyć...”

Korespondencja własna z Bonn

Do 1967 roku ma zostać zamkniętych wiele kopalń, by zmniejszyć moc wydobywczą o piętnaście do dwudziestu milionów ton rocznie. Zamknięcie kopalni oznacza dla dziesiątków tysięcy górników degradację społeczną i materialną. Utratę pracy w wyuczonym zawodzie i w miejscu zamieszkania. Konieczność szukania nowej pracy, przyuczania się do nowego zawodu. Zmianę mieszkania bądź dalekie dojazdy do pracy.

W ubiegłym tygodniu zginął w wypadku na kopalni „Graf-Bismarck” 51-letni rebasec Paul Bartkowski. „Bezsensowna ofiara kopalni, która nie potrzebowabyła go od pierwszego października”, — powiedzieli jedni. „Pozbył się troski na zawsze” — powiedzieli z gorczy innymi.

Takich, jak Bartkowski, starych doświadczonych górników, którzy nagle okazują się niepotrzebni, jest na „Bismarcku” 2400.

Im też nie będzie łatwo się przekwalifikować. Część mło-

dych górników z zamkniętych już kopalń Gelsenkirchen próbowała pracy w zakładach samochodowych Opel w Bochum. Po paru dniach zrezygnowali. Praca przy taśmie montażowej nie dała się pogodzić z nawykami pracy górniczej.

W ubiegłym tygodniu 350 tys. górników zagłębia Ruhry, Saary i nieckę węglowych Akwizgranu i Dolnej Saksonii podjęło półgodzinny strajk ostrzegawczy. Ten strajk był zrazem ostrzeżeniem pod adresem Bonn. Związek Zawodowy Górników i Chłopski Związek Górników, które wezwwały do strajku chciały zarazem otworzyć wentyl, by dać upust częściowemu wzburzonemu nastrojom.

Wielu górników domaga się ostrzejszych demonstracji. Helmut Kowalek, członek rady zakładowej kopalni „Graf-Bismarck”, powiedział: „Wszędzie pytają koledzy, dlaczego nie wyjdziemy na ulicę? Dlaczego nie pokażemy jak poważna jest nasza sytuacja”.

„Jedno słowo może wystar-

zuja redakcji o faktach. Jest to kardynalna zasada, którą kieruje się cała nasza prasa, zgodnie z obowiązującymi życzeniami. Powyższa dygresja staje się niezbędna w obliczu faktu, iż matka wspomnianej Marylki przybyła do redakcji głównie po to, by się dowiedzieć, kto poinformował autora artykułu o sytuacji w jej rodzinie. Usiłowała nas przekonać, że nie powinniśmy ukrywać przed nią nazwisk ludzi, którzy są jej wrogami i źle jej życzą. Gdy odmówiliśmy tym życzeniom, podjęła ona próbę zastraszania. A więc: jeśli jej nie powiemy, to zmusi nas do mówienia Milicji, sąd, władze; jeżeli bronimy tych, co pisali do redakcji, tzn. że nam na pewno zapłacono za milczenie, itd., itp. Gdy i to nie pomogło, pospyły się niewybredne słowa.

Nie pierwsza to i zapewne nie ostatnia próba szantażowania autora krytycznego artykułu. A przecież dziennikarz, podpisujący się pod artykułem własnym nazwiskiem, nie postępuje po choppnie, bada szczegółowo środowisko, o którym wypada mu pisać, zbiera skrupulatnie fakty, zasięga opinii, a pisząc, kieruje się głów-

nie społecznym charakterem zjawiska. Niełatwo jest pisać o stosunkach międzyludzkich, a tym bardziej o rodzinnych, lecz pisanie o nich jest nieodzowne, gdy są złe, i gdy należy je naprawiać. Że się nie pomyliliśmy, charakteryzując środowisko, w którym żyje, uczy się i pracuje Marylka, świadczyć może postawa jej matki. Okazuje się, że dobre chęci pomożenia doli dziecka, rozbijają się o złą wolę matki.

Że źle się dzieje w rodzinie Marylki i że czas najwyższy położyć kres takiej sytuacji, świadczy list, nadesłany do redakcji 3 marca 1966 r. Czytamy:

„Dziecko, 3-letnie (brat Maryli — dop. red.), które przyjęto do szpitala, było już schorowane, wykończone, jak powiedział lekarz, w stanie beznadziejnym, zbyt zaniedbane. Zapytasz, Redaktorze, dlaczego piszę o Mietku w czasie przeszłym, oż Mietek zakończył swe krótkie, a jakże nieszcześliwe życie dzisiaj, w Szpitalu na ul. Przybyszewskiego na oddziale neurochirurgii”.

Jaka przyszłość czeka Marylkę i jej rodzeństwo?

LIDIA JANASKOWA

Pracownicy poszukiwani

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szamotułach, ul. Dworcowa 26, tel. 611 — zatrudni zaraz: — pracownika na stanowisko PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI — oraz — pracownika na stanowisko STARSZEGO PLANISTY.

Dla obu stanowisk wymagane co najmniej wykształcenie średnie oraz praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1351

MURARZY — oraz — **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych do robót ziemnych przy budowie ujęcia wody — przyjmie zaraz „HYDROBUDOWA 9” w Poznaniu.

Placa i praca w akordzie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Poznań, ul. Świętosławska 12 — II piętro. K1844

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, poszukuje pilnie do stałego zatrudnienia: — 2 INŻYNIERÓW DROGOWYCH — pobory 2.300—3.100 zł plus premia; — 2 TECHNIKÓW DROGOWYCH — z 3-letnią praktyką — pobory do 2.700 zł plus premia.

Praca przewidziana jest w Środzie, Rogalinie, Kostrzynie Wlkp. oraz w Poznaniu. Reflektantów prosimy o zgłaszanie się w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ulica Krauthofera 18. K1757

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu, ul. Woźna 11 — przyjmie zaraz: 1. **MURARZY** — TYNKARZY do robót elewacyjnych; 2. **MURARZY**, **CIEŚLI**, **ROBOTNIKÓW** do robót budowlano-montażowych. Praca na terenie m. Poznania.

Wynagrodzenie, zakwaterowanie, dodatek za rozłakę, zwrot kosztów przejazdu wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K1737

„HYDROBUDOWA-7” przyjmie zaraz do pracy na terenie Poznania, następujących pracowników: — **PAŁACZY** kotłów, — **OPERATORÓW** katarów spalinowych, — **OPERATORÓW** sprężarek, — **OPERATORÓW** elektrycznych polowych, — **OPERATORÓW** żuraw „P-42”, „Star”, „Wars” i „Miś”, — **OPERATORÓW** spycharek typu „Mazur”, — **OPERATORÓW** koparek typu „KH-50” i „Waryński”.

Zgłoszenia osobiste, lub pisemnie należy kierować pod adresem: „Hydrobudowa-7” — Baza Sprzętowo-Transportowa — Poznań — Junikowo, ul. Nowosolska nr 38. K1732

Spółdzielnia Pracy „Usługa”, Poznań, ul. Jackowskiego 36 — przyjmuje **KANDYDATÓW DO PROWADZENIA ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH** na zasadach zręcznościowego rozrachunku w branżach: — fryzjersko-kosmetycznej, — fotograficznej, — radiowo-telewizyjnej, — zegarmistrzowskiej, — krawieckiej, — szewskiej, — bielizniarskiej.

Kandydat winni posiadać kwalifikacje mistrzowskie, odpowiednio przygotowany warsztat wraz z wyposażeniem. Bliższe informacje uzyskać można w Zarządzie Spółdzielni — codziennie od godz. 8—10, za wyjątkiem środy. M1779

Praca

Pomoc domowa docho-
dząca na 6 godzin dzien-
nie do 4 osób przyjmuje,
ul. Husarska 5 m. 9
(Łocznia Czesnikowskiej),
godz. 17—19. 18838g

Potrzebna pomoc domo-
wa do dziecka, ul. Gasio-
rowskich 8 m. 3. 18845g

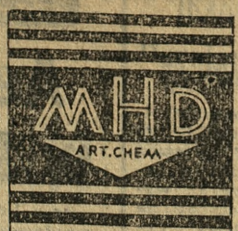
Pomoc domowa potrzeb-
na. Nad Wierzbakiem 37
m. 9 (Solacz). 19257g

Maszynistka przyjmie pra-
cę na pół etatu (własna
maszyna). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 17775g.

Pracownik rolny potrzeb-
ny zaraz. Michał Jecz-
kowski, Duszniki Wlkp.,
c.d. Szamotuły. 41150

Nauka

Tańców ucze. Poznań,
Mickiewicza 27 m. 7.
18191g



ZBLIŻA SIĘ WIOSNA!

Czy pomyślałeś już
o wiosennym odświeżeniu

MIESZKANIA

POMOGĄ CI W TYM

**PUNKTY WYPOŻYCZANIA SPRZĘTU MALARSKIEGO
M.H.D. - ARTYKUŁAMI CHEMICZNYMI W POZNANIU.**

Koszty i warunki wypożyczenia sprzętu bardzo korzystne.
INFORMACJE W NIŻEJ PODANYCH SKLEPACH:

Skl. nr 4 Garbary 48	Skl. nr 33 Głogowska 51
Skl. nr 5 Dzierżyńskiego 119	Skl. nr 34 Nad Wierzbak. 30
Skl. nr 6 Dąbrowskiego 105	Skl. nr 51 Dzierżyńskiego 7
Skl. nr 31 Dzierżyńskiego 175	Skl. nr 59 Głogowska 177

M1238

Kupno

Włosy — stale skupuje.
Wytwórnia Perukarska
Poznań, Matejki 68 m. 7.
17289g

Sprzedaz

Siatkę drucianą tkaną,
oczko 1—10 mm poleca
Wytwórnia — Piekary
22-23. 17718g

Wytwórnia wózków dzie-
cięcych — Chojnacki, Po-
znań, Zbąszyńska 12, tel.
440-50, dawniej Wrocław-
ska 25. 17123g

Sprzedam tanio sypialnię
malowaną. Nowy Świat
10 m. 22 przy pętli Je-
zyce. 19060g

Kiszew róż extra wybór
wysyłam pocztą. Tel.
555-35. 18889g

Wózki dziecięce najnow-
sze modele, głębokie, spa-
cerowe, poleca Wytwór-
nia — Orzeszkowej 18a.
19101g

Skuter „Peugeot” oryginal-
ny lakier, części sprze-
dam. Kraszewskiego 19
m. 1, godz. 16—18. 18806g

Zegar stojący (rzeźbiony)
sprzedam. Bolkowicka 9.
17887g

Spacerówkę białą z po-
krowcem sprzedam. Grun-
waldzka 142, parter. 17929g

Sprzedam narzędzia ślu-
sarskie, tokarnie, spa-
warke, szlifierkę, giłoty-
nę, kowadło, wentylator.
Zbigniew Wilczyński, Wit-
kwo, ul. Polna 8, pow.
Gniezno. 36569

Zagraniczne barwniki do
tworzy sztucznych oraz
elektrolizy metali, kon-
cówki, tusz i rurki do
długopisów, masę perlo-
wą „Nacromer” oraz ma-
lietyn poleca firma Ro-
man Ługowski, Warsza-
wa, Szpitalna 4, telefon
27-31-68. K1729

**PRZYCHODNIA OBOWODOWA
POZNAŃ - JEZYCE**

PODAJE DO WIADOMOŚCI,
że z dniem 15. XII. 1965 roku
PRZENIESIONO

PORADNIE HIGIENY PRACY
z ul. Słowackiego 43

na ulicę Szamarzewskiego 42, tel. 435-44.
K1638

Samochody

Fustaki „Alfa” — 6.000.
Sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 17968g.

„Syrenę” w doskonałym
stanie sprzedam. Telefon
611-21, wewn. 15, godz.
8—15. 19390g

Opony do „Syreny”, „Sko-
dy”, „Wartburga”, „Mo-
skwicz”, „Warsawy”,
13” 14” protektory z gwa-
rancją w 24 godz. zamie-
scowam na poczekaniu.
Warsztat Wulkanizacyjny
Poznań, Dąbrowskiego 241
tel. 433-67. 17808g

Furgon „Nysa” sprze-
dam. Nowy Tomysł, tel.
569. 18834g

„Wartburg Camping” stan
idealny sprzedam. Telefon
713-88. 18068g

„Zastawę 750” — nową z
PKO sprzedam. Zgłosze-
nia: telefon 533-11, od go-
dziny 8—16. 19245g

Sprzedam „Moskwicę 497”
— stan idealny. Ostrów
Wlkp. Wolności 7 m. 6,
tel. 43-49. 4098p

Sprzedam „Syrenę” w
bardzo dobrym stanie ce-
na 39.000.— zł Poznań.
Chłodna 18 godz. 10—17.
18703g

Sprowadzam samochód oso-
bowy marki „Mercedes”
typ 280, lub zamienie na
motocykl „Jawa 250” w
dobrym stanie, przebiegu
5.000 km. Gorzów, telefon
33-15. 4100p

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
14 marca 1966 r. zmarł nasz przyjaciel, śp.

Dr Florian Dorożala

adwokat,

o którym pamięć pozostanie zawsze wśród nas.

Zonie, Dzieciom i Rodzinie składamy

WYRAZY SZCZEREJEGO WSPÓŁCZUCIA.

GRONO PRZYJACIÓŁ

19292g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
15 marca 1966 r. odeszła z naszego grona kole-
żanka

mgr ANNA DERESIEWICZ

zastępca przewodniczącej Wojewódzkiej
Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu.

Pozostanie w naszej pamięci na zawsze jako
niezwykle serdeczna i życzliwa koleżanka.

Rodzinie Zmarłej składamy

WYRAZY NAJGŁĘBSZEGO WSPÓŁCZUCIA.

KOLEŻANKI I KOŁEDZY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 marca
1966 r. o godz. 10.45 na cmentarzu na Junikowie.
19405g

Dnia 15 marca 1966 r. zmarła w Bogu, opatrzo-
na Sakramentami św., przeżywszy lat 56, uko-
chana żona, matka, teściowa i babcia, śp.

Władysława Kubiak

z domu Kujawa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy
ul. Błuszczykowej na Dębou.

W smutku pogrążony

MAŻ z RODZINĄ

19397g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najukochańszy mąż, ko-
chający brat, wujek i szwagier, przeżywszy
lat 64, śp.

Wincenty Kaseja

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm.
o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczy-
nie.

Pograżeni w smutku

ZONA, SIÓSTRY, SZWAGIERKI

I SZWAGROWIE

Poznań, Warszawa, Błonie, Wrocław,
Trzcinica, Drzewianowo, Czarniejewo. 19280g

Antonina Moszczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm.
o godz. 15.30 z kaplicy na Górczyźnie.

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI i RODZINA

Poznań, Łódzka 20 m. 7. 19264g

Dnia 13 marca 1966 r. zmarł po krótkiej cho-
robie

Karol Pagowski

inspektor agrotechniczny Stowarzyszenia
Plantatorów Przetworczych Roślin Okopowych
„Gniezno”.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. na cmen-
tarzu w Pobiedziskach.

Z żalem żegnają cennego pracownika
i dobrego kolegę

**ZARZĄD I PRACOWNICY
STOWARZYSZENIA PPRO GNIEZNO**

19331g

Dnia 14 marca 1966 r. po krótkich i ciężkich
cierpieniach zakończył swój żywot i odeszł
na zawsze nasza droga siostra i szwagier, ko-
chana ciocia i wuj, śp.

Jadwiga Ziółkowska

z d. Banaszyk

Wojciech Ziółkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o go-
dzinie 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

SIÓSTRY i RODZINA

Poznań, Grunwaldzka 25 m. 15. K1855

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł współzałożyciel
i pierwszy kierownik naszego Zespołu, śp.

ADWOKAT

dr Florian Dorożala

W Zmarłym tracimy serdecznego i oddanego
redaktora naczelnego, Mieczysława Skapskiego (zastępca
redaktora naczelnego) 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-18, sekretarz redakcji 648-85;
dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 658-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: P-
nańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowość druk
ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne

W-5

Poznańskie
Przedsiębiorstwo
Geologiczne
i Produkcji Kruszyw
Mineralnych i Lekkich
Poznań, ul.
Wawrzynca 10a
UNIEWAŻNIA
zagubione
zezwolenie na zakup
papieru światłoczułego
nr M-665,
wystawione na
Wojewódzkie
Przedsiębiorstwo
Usługowo - Badawcze
Ter. Przem. Mat. Bud.
Poznań.
K1658

Demek — ogród, zabudo-
wania gospodarcze bar-
dzo dobre, nadające się
na różne warsztaty, siłą
elektryczną, własność, nie-
zadłużona, po — kupnie
wolni, sprzedam — cena
250 tys. Nowa Sól, ul.
Srokajna 4, koło Palmów
kl. 4101p

Sprzedam ziemię 7.000 m²
— Pobiedziska. Pośredni-
cy wykluczeni. Jadwiga
Szamalek, Konin, plac
Wolności 12. 4104p

Tanio sprzedam 1 ha zie-
mi ornej w Ostrowie
Orchel. Adres: Stanisława
Orchel — Franklinów 5,
poczta Ostrów Wlkp. 4114p

Działkę pod budowę 62
ary przy szosie poznań-
skiej tanio sprzedam. Le-
on Jaskowiak, Cielcza ko-
ło Jarocina. 4116p

Willi nowa, bliźniacza,
cztery pokoje, kuchnia,
łazienka, metraż 104, cen-
tralne ogrzewanie, 380.000
zł. Dębice, blisko tram-
waju; willi nowa, bliź-
niacza, trzypokojowa, ku-
chnia, łazienka, central-
ne ogrzewanie — 310.000,
wplaty 210.000 reszta hi-
poteka bankowa na 25 lat,
willi nowa, bliźniacza
czteropokojowa, kuchnia,
łazienka, cześćłowo do
wykończenia, garaż, o-
gród, winiary — 260.000,
sprzedam Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 19230g

Zguby

Aparat fotograficzny mar-
ki „Exa I” produkcji nie-
mieckiej zgubiono 15. III.
1966 r. Zwrot za wynag-
rodzeniem. Adres wska-
że Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 19361g.

W poniedziałek, dnia 7
bm. w południe znalazł-
ono na Alejach Marcin-
kowskich przy św. Woj-
ciecha zegarek damski.
Odebrać — Śniadeckich
18 m. 4. 19343g

Różne

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 17763g

Czyszczenie i dezynfekcja
pierz na poczekaniu. Po-
znań Maleckiego 34. 18433g

Malowanie tkanin Film-
drukiem wykonam. Of-
erty Biuro Ogłoszeń —
Grunwaldzka 19 dla 18518g

Wypożyczam zębracze
suknie ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 17911g

Akwizytora — przedstawi-
ciela do sprzedaży zapro-
wadzonych łatwo sprzed.
artykułów poszukiujemy
zaż. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4117p.

Nieruchomości

Sprzedam działkę budo-
wianą 500 m² Poznań —
Świerczewo. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 18083g.

Dom handlowy Środa/
Pozn. sprzedam (zamiana
mieszkania). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 19142g.

Sprzedam bliźniak na
dwie rodziny, z wygodna-
mi, nowe budownictwo,
dzielnica Poznań — Nowe
Miasto, ogród 685 m² cena
600 tys. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 19095g.

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł

WINCENTY KASEJA

długoletni pracownik Wydziału Finansowego
Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej
Poznań — Nowe Miasto.

W Zmarłym straciłm sumiennego i ofiar-
nego pracownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 marca
br. o godz. 11.40 na cmentarzu na Górczyźnie.

**PREZYDIUM
DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ**

Poznań — Nowe Miasto
RADA ZAKŁADOWA ZZPPIS K1854

KOLEDZE

Teodorowi Kantorowiczowi

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu matki

Jadwigi Kantorowicz

składają

**WSPÓŁPRACOWNICY
z POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA MIERNICZEGO**

19351g

s. t. p.

Maria Piorunkowa

z domu Kaźmierczak,
wdowa po śp. Janie

zaszła w Bogu w dniu 16 marca 1966 r., opa-
trzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81.

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w so-
botę, dnia 19 marca 1966 r. o godz. 12.15 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają

pograżeni w głębokim smutku

**CÓRKI, SYN, SYNOWA,
ZIECIEWIE i WNUKI**

Poznań, ul. Chłapowskiego nr 2 m. 14.
Wróniawy, pow. Wolsztyn. 19415g

**PÓŁ MILIONA
czeka na Ciebie
w „Koziołkach”**

Komunikaty

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego rewiru IX w Poznaniu,
podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwiet-
nia 1966 r. o godz. 11.30 w Sądzie Powiatowym dla
m. Poznania w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój 233
— odbędzie się II LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI —

wyłączającego nieruchomości i przynależnych udziałów
w współwłasności nieruchomości głównej, położonej
w Poznaniu przy ul. Klonowicza 5. KW nr 29115
(28102). Suma oszacowania wynosi 241.000.— zł. Cena
wywoławcza 160.670.— zł, a rekwizycja 24.100.— zł.

K1812

Komornik Sądu Powiatowego rewiru VII w Poznaniu
zawiadamia, że dnia 23 kwietnia 1966 r. o godz. 10
w Sądzie Powiatowym powiatu poznańskiego w Po-
znaniu, Al. Marcinkowskiego 32 pokój nr 27 odbę-
dzie się pierwsza LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI po-
łożonej w Goleczewie pow. Poznań, należącej do
ob.

Budowa Gazowni na finiszu

W najbliższych dwóch latach Poznań wzbogaci się o dwie nowe inwestycje komunalne, które w znacznym stopniu powinny wpłynąć na poprawę warunków życia w tym mieście. Mowa o nowej gazowni i ujęciu wody.

Oddanie do użytku tych dwóch obiektów oczekiwane jest z dużym utęsknieniem przez mieszkańców Poznania. Mimo że ostatnio nie notuje się poważnych kłopotów, zwłaszcza gospodynie domowe z zadowoleniem przyjmą zwiększenie dostaw gazu i wody.

Oficjalny termin oddania do użytku nowej gazowni naznaczono na 1 lipca br. a ujęcie wody — na 1 kwietnia 1968 r. Budowa tego ostatniego obiektu będzie przyspieszona o 9 miesięcy, tak aby pierwsza woda dla Poznania z tego ujęcia popłynęła już 1967 roku.

INFORMUJEMY

ZD ZBOWID Poznań Stare Miasto, ul. Sieroca 7 ustala dyżury dla swoich członków: w poniedziałki — b. powstańcy wielkopolscy i śląscy, środy — b. więźniowie polityczni, piątki — uczestnicy ruchu oporu i walki zbrojnej. Sekretariat jest czynny w godzinach od 17 do 19.

Studenckie Biuro Pośrednictwa Pracy „Kasia” wykonuje wszelkie prace: sprzątanie, korepetycje, opieka nad dziećmi itp. Jego adres: Winogrody ul. Dożynkowa 9-blok „G”, telefon 582-11 w. 736.

Filia nr 8 MBP zaprasza na sztukę J. P. Sartre'a pt. „Przy drzwiach zamkniętych”. Wystawia ją dzisiaj o godz. 19 Teatr Propozycji „Paradoxa” w klubie Społeczności Mieszkaniowej HCP przy ul. Cedrowej 12.

Liga Ochrony Przyrody zawiadamia, że dzisiaj o godz. 17 w Pałacu Kultury B. Działaszewski wygłosi prelekcję na temat „Ciekawostki z życia ssaków”.

Radni okręgu wyborczego nr 9 spotkają się z swoimi wyborcami dzisiaj o godz. 18 w auli Szkoły Podstawowej nr 38 ul. Za Cytadela nr 28 a z okręgu nr 3 również o godz. 18 w Szkole Podstawowej przy ul. Drzymały.

Walne zebranie oddziału Związku Pwalców Wojennych PRL odbędzie się dzisiaj, o godz. 18 w sali Klubu Oficerskiego — ul. Niezłomnych 1.

W ramach „Środowiskowego Turnieju Klubów Studenckich 17 bm. o godz. 20 w klubie „Nurt” wystąpi z przeglądem działalności kulturalnej Centralny Klub Studentów „Od nowa”.

O Kaliszu w Odwachu

W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka w Poznaniu otwarto wczoraj wystawę pt. „Kalisz w dniach okupacji i wolności”.

Kalisz bardzo dotkliwie przeżył okres okupacji. Z 80 tys. ludności w r. 1939, lata wojny zabrali aż 54 tys. mieszkańców. Archiwalne zdjęcia z łapanek, egzekucji, fotokopie różnych hitlerowskich dokumentów dają zwiastującemu ogólny obraz tego co w owym czasie działo się w najstarszym z polskich miast. Wystawa mówi również o ruchu oporu, który formował się na tym terenie i o pierwszych dniach władzy ludowej. Druga część ekspozycji poświęcona jest w całości dwudziestolecu PRL i ukazuje dynamiczny rozwój grodu nad Prosną. Po otwarciu wystawy kierownik Muzeum Ziemi Kaliskiej B. Kunicki wygłosił odczyt pt. „Kalisz w czasach okupacji i w pierwszych latach Polski Ludowej”. (ad)

Budowa gazowni przebiega jak na razie bez większych zgrzytów i zahamowań. Plan przerobu na rok 1965 wykonano. Nastąpiły jedynie pewne przesunięcia w harmonogramie robót na skutek braku materiałów i wczesnej zimy 1965 roku. Plan ubiegłoroczny był bardzo napięty i jego realizacja miała decydujące znaczenie dla oddania szeregu obiektów gazowni w przewidzianym terminie. W grudniu 1965 roku zakończono pierwszy niejako etap budowy, co łączyło się z oddaniem do użytku urządzeń energetycznych oraz kotłowni. Jej praca pozwoliła kontynuować w zimie roboty wykończeniowe wewnątrz budynku. Przekazywanie do użytku urządzeń energetycznych i ciepłych, było kontrolowane przez specjalną tzw. komisję rozruchową. Będzie ona zresztą działała do momentu uruchomienia całej gazowni.

Niewiele już czasu pozostało do chwili, w której otrzymamy pierwsze metry sześciennego gazu z nowego obiektu. Zadania inwestycyjne na pierwsze półrocze br. są bardzo poważne; w granicach 20 mln. zł. Główny nacisk kładzie się obecnie na dokończenie budowy oczyszczalni ścieków oraz na roboty instalacyjne w generatorowni gazu. Pociągającym objawem jest fakt, że główny wykonawca robót — „Gazobudowa” Zabrze oraz podwykonawcy: PPIP, „Elektromontaż”, PPBP nr 2 i Hydrotbudowa 9, przyjęły bez większych zastrzeżeń harmonogram robót. Mamy zatem nadzieję, że załogi tych przedsiębiorstw wypełnią podjęte zobowiązania i dotrzymają warunków umowy.

Sobota 19 bm.

Inauguracja czynów społecznych

W sobotę, 19 bm. o godz. 12 odbędzie się uroczysta inauguracja tegorocznych czynów społecznych. Prezydium RN Poznania zaprasza do wzięcia udziału w uroczystościach i dwugodzinnej pracy przy rozbudowie Parku Przyjaźni i Braterstwa — radnych dzielnicowych i miejskich, członków komitetów Frontu Jedności Narodu i aktyw społeczny. Zbiórka uczestników o godz. 12 obok Pomnika na Cytadeli. (s)

Arcydzieło J. S. Bacha w auli UAM

Dzisiaj w sobotę i niedzielę o godz. 19.30 odbędzie się w auli UAM koncert symfoniczny, na którym wykonane zostanie dzieło J. S. Bacha — „Pasja wg św. Mateusza”. Wokalne partie solowe wykonają: S. Woytowicz, K. Szczepańska, B. Paprocki, W. Malczewski i E. Kosowski. Całością dyrygować będzie Witold Krzemiński. (so)

Dużo kłopotu ma inwestor z Katowickim Przedsiębiorstwem Instalacji Przemysłowych. Miało ono dostarczyć w ubiegłym roku filtry żwirowe. Niestety, nie dotrzymało terminu i obecnie planuje dostarczenie tych niezbędnych dla nowej gazowni urządzeń w... czerwcu br. Jest to oczywiście termin nie do przyjęcia i inwestor będzie musiał skłonić przedsiębiorstwo w Katowicach do przyspieszenia i dostawy filtrów o wiele wcześniej.

Nowa gazownia produkować będzie przy pełnym rozruchu tyle metrów sześciennych gazu na dobę, ile daje go ponad 100-letnia staruszka. W tej ostatniej przeprowadzi się — po uruchomieniu nowego obiektu — remont niektórych zespołów. Późniejsza współpraca obydwu zakładów pozwoli na całkowite zaspokojenie potrzeb Poznania i Swarzędza (wyłączono tam starą gazownię komunalną) oraz da pewne nadwyżki. Mają one być dostarczane do Śremu, Antoninka i Lubonia. Realizacja tego ostatniego projektu nie jest jeszcze pewna. (st)

Szkolenie przeciwpożarowe



Podobnie jak w wielu zakładach pracy, również w poznańskiej RSW „Prasa” przeprowadza się szkolenie przeciwpożarowe. Biorą w nim udział pracownicy wszystkich redakcji i administracji. Na zdjęciu: pokaz działania sprzętu przeciwpożarowego. (s) Fot. — K. Przychodźki

Prośby mieszkańców ul. Niecałej

Znikają z ulic gazowe latarnie. Czy znikną wreszcie również z ul. Białej i Niecałej? Dwie stojące tu latarnie to tylko szkielety, gdyż są bez „głów”.

Skoro już mowa o tych ulicach to należałoby też zwrócić uwagę na fatalny stan jezdni, pokrytej „kocimi łbami”. Bez względu na to, czy jezdnie zostały poprawione, stan chodników. Jest w nich wiele dziur. Na ul. Niecałej np. po stronie parku należałoby ułożyć płyty, gdyż podczas deszczu droga jest trudna do przebycia.

Od dwóch lat, znajdującą się w środku zieleńca (plac bezimienny) pięcioramienną latarnia jest nieczynna. W godzinach wieczornych wykorzystują ją panujące tu ciemności miejscowi chuligani. (x)

GRUNWALD — g. 15 i 17 „Synka pitana Blooda” (włoski, 12 lat); **GWIAZDA** — g. 10.30 „Ojciec żołnierza” (radz., 11 l.); g. 13.15, 15.30, 18 i 20.15 „Nieletni świadek” (angielski, 16 l.); **HUTNIK** — g. 16 i 19 „Nadzy wśród wilków” (NRD, 16 l.); **KOSMOS** — g. 17 „Ktoś obok ciebie” (NRD, 16 l.); g. 19.30 „Z soboty na niedzielę” (ang., 18 l.); **MALTA** — g. 16, 18 i 20 „Dni grozy i śmiechu” (USA, 11 lat); **MINIATURA** — godz. 15 i 17.30 „Mandarin” (franc., 11 l.); **OLIMPIA** — g. 10, 12.30 i 15 „Szkatułka pani Józefy” (franc., 14 l.); g. 17.30 i 20 „Z zamkniętymi oczyma” (węg., 16 l.); **OSIEDLE** — g. 16 „Diabeł morski” (radz., 12 l.); g. 18 i 20 „Krzyk strachu” (ang., 16 l.); **PANCIERNIK** — g. 17.30 i 20 „Na tropach zbrodni” (radz., 12 l.); **PALACOWE** — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gigi” (USA, 16 l.); **PRZYJAŹN** — nieczynne; **RIALTO** — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wyprawa siedmiu złodziei” (USA, 14 l.); **RUSALKI** (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Kuba w ogólnie” (kubański, 16 l.); **SCALA** — g. 16 „Zmartwienie” (czeski, 12 l.); g. 18 i 20 „Atak we mgłę” (NRD, 16 l.); **TECZA** — g. 16 „Królewna i rybak” (czeski, 7 l.); g.

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23.12 do 3.00) 69.74 MHz: 8.15 Miniatury symf.; 8.50 Rozmowy ze słuchaczami; 9 Dla kl. III i IV pt. „Bolek w Jeleniej Górze”; 9.20 Mel. rozrywk.; 10 „Nim się książka ukaże”; 10.20 Rytm i piosenka; 11 Dla kl. X pt. „Wszystcy mówią o Frusie”; 11.30 Konc. rozrywk.; 12.10 Na swojej nute; 12.25 „W Nieborowie i Arkadii”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. III pt. „Oczy Semafora”; 13.20 Gra Zesp. J. Miliana; 13.30 Polska muz. popularna; 14 Rolnicze kwadransy; 14.15 Muzyka; 15.05 Z życia ZSRR;

Konkurs na plakat pt. „Wietnam walczy”

Zarząd Miejski ZMS oraz Szkolna Organizacja ZMS przy Liceum Ogólnokształcącym nr 7 ogłaszają otwarty konkurs dla uczniów poznańskich szkół średnich (z wyjątkiem szkół plastycznych) na plakat pt. „Wietnam walczy”. Celem konkursu jest uzyskanie plakatu, który w formie artystycznej będzie propagował solidarność z walczącym narodem wietnamskim. Plakat powinien być wykonany na białym (format A-1 lub A-2) oraz może zawierać zdanie — hasło np. „Wietnam walczy” czy „O pokój dla Wietnamu” itp.

W konkursie może brać udział każdy uczeń szkoły średniej (ogólnokształcącej lub zawodowej) lub zespół uczniów. Liczba prac dowolna. Należy je składać w Zarządzie Miejskim ZMS, Plac Wolności 18, wejście B (w podwórzu) i piętro w godz. 15.00—15.30 do 24 marca br. Opatrując każdą godzinę oraz dołączając kopertę z tym samym godłem. Wewnątrz koperty musi być znajdować się informacja zawierająca następujące dane: imię i nazwisko autora, rok urodzenia, klasa i nazwa szkoły.

Jury konkursu będzie oceniać prace i przyzna nagrody do 26 bm. Prace nagrodzone i wyróżnione będzie można oglądać na wystawie plakatu w Pałacu Kultury. Informacji dotyczącej konkursu udziela codziennie sekretarz konkursu w lokalu ZM ZMS w godz. 15.00—15.30. (ad-o)

Odpowiadamy

Aktyw Społeczny. — List Wasz przekazaliśmy do wiadomości Wydziałowi Handlu. (459)

Psotna Irenka. — Słowa do piosenek może pisać każdy, ale wiersze trzeba się nauczyć pisać bez błędów ortograficznych. (453)

Zawiedziona czytelniczka A. J. z Poznania. — Z braku adresu nie możemy Pani odpowiedzieć listownie; a może warto by, bowiem przyczyna „zawiedzenia” nie wydaje się nam jasna. Uwagi nie od rzeczy, ale w końcu co do ty — Pani z nami się zgadza...

Andrzej G. — List Pana przekazaliśmy do Wydziału Handlu. (517)

Janina B. Luboń. — Cudzych kur zabijać nie wolno. Ogródek zaś należy dobrze oparknąć. (553)

Włodzimierz Czajka. — Sekcje gimnastyczne mają w Poznaniu następujące kluby sportowe: Warta, ul. Dzierżyńskiego 219, Lech, ul. Marchlewskiego 142, Surma — Tor Regatowy Malta. Proszę zwrócić się bezpośrednio do sekretariatu jednego z tych klubów, który udzieli szczegółowych informacji o godzinach i miejscu treningu. (363)

Stała czytelniczka. — Nie podała Pani o jakie technikum chodzi oraz nieregularnie wypłacanie stypendium zdarza się sporadycznie lub często. Dlatego trudno nam interweniować. (588)

Diana. — Radzimy zasięgnąć informacji w Pałacu Kultury, sekcja muzyczna. (409)

15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Z księgarskiej łody”; 19.10 Public. międzynarod.; 19.30 Mel. i piosenki Złotej Pragi; 20.30 Wycieczka literacko-muzyczna „Magazyn oko”; 23.12 Kompozytor tygodnia — Skriabin; 0.05 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8 Wielkop. aktualn. turysta; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Aud. red. społ.; 9 Konc. Chóru i ork. PR w Krakowie; 9.30 Wiersze J. Frasiaka; 9.40 Public. międzynarod.; 9.50 Polska muz. ludowa; 10.05 Kompozytor Tygodnia — Aleksander Skriabin; 10.50 „Disneyland” odc. 3 pow.; 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 11.20 Konc. żywe; 12.25 Tworzy wiolonczelowe w wyk. R. Filipini; 12.50 „Z pracowni badawczych”; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.15 „Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje”; 13.20 Wielkop. Zesp. Chórów; 13.50 Public. młodzieżowa; 14 Mel. i piosenki; 14.25 Repertar aktualny; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Utw. fortep.; 15.20 Gra Zespół Instrument. „Tajfun”; 15.30 Dla dzieci starszych „Muzyka na dworze Króla Jagomości”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Poznańska 15-ka Radiowa; 17.45 Magazyn aktualności ekonomicznych; 18.10 Fragma. pow. pt. „Dyrektor i dziewczyna”; 18.50 Uniwersytet Radiowy — cykl: „Niemcy i Polska w średniowieczu”; 19.05 Muż. i aktualn.; 19.30 K. Kurpiński „Palac Lucypera” — opera.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 21.05, 23.50.

Aeroklub Poznański w krajowej czołówce

Przy licznych udziałach członków odbyło się ostatnio walne sprawozdawczo-wyborcze zebranie Aeroklubu Poznańskiego. Z obszernego sprawozdania, przedstawionego zebranym, wybraliśmy najciekawsze wydarzenia klubu, posiadającego pięć sekcji wychowawczych.

Sekcja modelarstwa lotniczego zalicza się do ścisłej czołówki krajowej. Posiada 34 modelarnie: 8 klubowych, 16 szkolnych, 6 ZHP, 4 inne, oraz zrzesza 1.127 modelarzy. W latach 1964/65 przeszło ogółem w klasach: I—III — 2.255 osób, juniorów i seniorów.

W ostatnim roku reprezentanci Aeroklubu Poznańskiego zdobyli m. in.: 7 odznak brązowych, 16 srebrnych, 2 złote i diament do złotych odznaki. Jedną z ciekawszych i bardziej masowych imprez modelarskich w ostatnim dwuleciu były zawody z okazji Święta Lotnictwa w Ławicy. Startowało 4.000 zawodników, najwięcej z Poznania i Gniezna. Za działalność w tym kierunku klub został wyróżniony przez APRL pierwszą lokatą i złotym medalem. Drugi pułch przechodni zdobyli juniorzy.

55 członków sekcji szybowcowej wylatało w okresie sprawozdawczym 3.011,5 godzin i przeleciało 29.224 km. W latach 1964/65 przeszło 60 pilotów szybowcowych. Do wyróżniających się pilotów szybowcowych w działalności sportowej zaliczają się: A. Dan kowska i R. Jakub. Piloci samolotów wylatali w okresie sprawozdawczym (35 osób) 1.736 godzin. Zawodnicy startowali w kilkunastu imprezach klubowych i ogólnokrajowych.

Skoczkowie spadochronowi, a jest ich 18, wykonali 965 skoków. Do bardziej wyróżniających się skoczków należy Z. Frankowski — który, bijąc rekord Polski w skoku nocnym z 1.000 m, z opóźnio-

Wielkopolscy pływacy poprawiają wyniki

Okręg poznański nie ma wielu wychowawców seniorów w skali ogólnokrajowej. Poszczycić się na tomiast może utalentowana młodzież. Na nią liczą działacze i trenerzy. Powinna ona zasilić naszą kadrę wojewódzką w najbliższym czasie.

Ostatnie, trzydniowe zawody w kategorii młodzieżowej o mistrzostwo Wielkopolski, rozegrano w dwóch grupach wiekowych. Zespołowo wygrał Lech, którego zespół zainkasował 334 pkt. Coraz lepiej spływają się pływacy kaliscy, szczególnie Calisii, która zajęła w punktacji drugie miejsce z 253 pkt. Prezes Calisii, Tadeusz Wata powiedział: — Z sześciu sekcji wychowawczych, jakie nasz klub posiada, młodzi pływacy, dzięki temu, że dysponują krytą pływalnią, stale poprawiają swoje wyniki, dając kierownictwu klubu wiele zadowolenia. Ich postępy, to niewątpliwie duży wkład trenerów — Jakubka i Namysła.

Na dalszych miejscach w punktacji zespołowej uplasowały się następujące kluby: 3. Warta — 222, 4. Olimpia — 77, 5. AZS — 52, 6. Włókniarz (Kalisz) — 46, 7. MKS Poznań — 29, 8. Grunwald — 19 i 9. Mig — 8.

Z lepszych wyników notujemy: dziewczęta, grupa starsza: Wroczyńska (Ol.) 100 klas. — 23,9 i 400 m zm. — 6.30,4; Kościelska (Włókniarz) 100 m klas. — 1.25,5; grupa młodszą: Strońska (Lech) 50 m dcz. — 0.34,5; Ozdowska (Calisia) 200 m zm. — 3.21,0. Chłopcy, grupa starsza: Wartecki (Lech) 50 m dcz. — 27,6; Trzeciński (Olimpia) — 200 m mot. — 2.46,4; grupa młodszą: Boetcher (Lech) 400 m dcz. — 5.51,0; Grzelak (Calisia) — 100 m dcz. — 1.27,5. (p)

Komunikaty

Motoklub „Unia” zawiadamia, że odprawa wszystkich czynnych członków odbędzie się 17 bm. o godz. 19 w lokalu klubowym przy ul. Libelta 24. Obecność obowiązkowa.

19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Nowości ekranu” (lok.); 20.15 — Teatr „Kobra”; „Zbrodnia” — widow. sensacyjny-kryminalne (W-wa); 21.15 — „Wieczór u Grzymków” — reportaż z cyklu: „Niewykłaczająca”; 21.45 — Dziennik; 21.55 — Magazyn Medyczny;

PIĄTEK: 9.55 — Dla kl. VII — z cyklu: „Zajęcia techniczne”; 11 — „Nie dźwigaj”; 12 — Dla kl. II — „Sprawiedliwa ocena”; 15.35 — 8 lekcja jęz. ang.; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych widzów: „Zrobimy to sami”; 17.30 — Dla dzieci — film pt. „Rysunkowe przygody”; 17.55 — „Z drugiej strony szklanego ekranu”; Skrzynka ZURT-u; 18.10 — „Kryptonim PL” — program filmowy; 18.30 — Wszelchnia TV z cyklu: „Chleb dla planety” — program pt. „Pierguny nędzy i bogactwa” — cz. I; 19 — „Wielokropek”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Panorama Lubuska”; 20.15 — Teatr TV — „W małym domku” — Tadeusza Kittnera (Szczecin); ok. 21.45 — „10 minut recenzji”; 21.55 — Dziennik.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 11.55 — Dla kl. XI — „Propedeutyka filozofii”; „Psychologia moralności”; 15.50 — 8 lekcja jęz. franc.; 16.10 — TV Kurs Rolniczy — „Zasady nawożenia roślin zbożowych”; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Pan Półka i Spółka” — program dla dzieci; 17.20 — Dla młodych widzów — „Stocznicy” — program z cyklu — „Wyprawy Telewizyjnych Przyjaciół”; 17.45 — Reklama; 17.55 — „Nie tylko dla pań”; 18.15 — „Temat z wariacjami” — program muzyczny; 18.45 — „Czwarta zmia-

nym otwarciem spadochronu, uzyskał średnią dwóch skoków 2,79 m.

Sekcja balonowa liczy zaledwie 14 członków. Startowali oni kilkakrotnie, m. in. z okazji Wylotu Pokoju.

W dyskusji poruszono wiele problemów ważnych dla dalszego, sprawnego rozwoju wszystkich sekcji. Wybrano także nowe władze. Do prezydium 18-osobowego zarządu weszli: prezes — L. Holdowski, wiceprezes — M. Czempinski, wiceprezes — L. Misiek, sekretarz — J. Misiek, skarbnik — C. Kulakowski. (p)

dalekopisem

JUZ 15 PANSTW W WP

Komitet organizacyjny Wylotu Pokoju w Pradze otrzymał dotychczas zgłoszenia 15 państw. Są to — według kolejności zgłoszeń: Polska, Anglia, Czechosłowacja, Norwegia, Włochy, Holandia, Dania, Węgry, Finlandia, NRD, Bułgaria, Belgia, Kuba, Francja i ZSRR. Kolarze Kuby przyjadą do Fragi już 27 kwietnia, aby zaaklimatyzować się.

TOWARZYSKIE SPOTKANIA

W ramach przygotowań do inauguracji rozgrywek ligowych, śląskie I-ligowe zespoły rozegrały w środę spotkania sparingowe.

Mistrz Polski — Górnik Zabrze zmierzył się z III-ligową Ślegą Wrocław zwyciężając — 4:0 (2:0). Polonia Bytom rozgromiła III-ligowy zespół Górnika Świętochłowice 6:0 (3:0).

Chorzowski Ruch pokonał III-ligową Zagłębiankę (Dąbrowa Górnicza) — 5:2 (2:2).

Zagłębie Sosnowiec zwyciężyło z III-ligową Uranią Kościelice — 3:1 (0:1).

3:2 WYGRAŁY SIATKARKI SOFII

W Gdańsku odbyło się międzynarodowe spotkanie w piłce siatkowej kobiet, w którym Lewski Sofia pokonał reprezentację Gdańska 3:2 (2:15, 7:15, 15:7, 15:12, 17:15).

LEWANDOWSKI PIERWSZY

W hali sportowej Politechniki Gdańskiej odbył się ogólnopolski turniej tenisowy juniorów. W finale Bronisław Lewandowski z SKT Sopot pokonał kolegę klubowego Andrzeja 7:5, 3:6, 6:4.

PONOWNE ZWYCIĘSTWO

Rewanżowe spotkanie hokeistów Cracovii z II-ligowym zespołem szwedzkim, Gislaved — zakończyło się ponownym zwycięstwem hokeistów szwedzkich 6:4 (0:1, 5:1, 1:2).

118 bokserów z 11 klubów na ringu

Do rozpoczynających się dzisiaj okręgowych, indywidualnych mistrzostw bokserskich juniorów, zgłoszono 118 zawodników z następujących klubów: Budowlani — 29, Olimpia — 23, Górnik Konin — 15, Prosa Kalisz — 13, Sokół Piła — 7, Pogoń Słupca, KS Kepno, Stella Gniezno i Ostrowia po 6, Polonia Leszno 4, Sremski Klub Sportowy 3.

Początek mistrzostw o godz. 17 w sali Olimpij przy ul. Świerczewskiego. Finały odbędą się rano 20 bm. (mecz juniorów Wrocław — Poznań) 23 bm. w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej. (x)

MARZEC	Zbigniewa
17	
czwartek	Stońce: 6.03—18.00

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; **NOWY** — nieczynny; **OPERA** — g. 19 „Trubadur”; **OPERA** — g. 19 „Eksportowa żona”; **MARINEK** — g. 11 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — **MUZA** — g. 10, 13, 15, 16.30 i 19.45 „Mam 20 lat” (radz., 16 l.); **APOLLO** — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Pan do towarzystwa” (fr., 16 l.); **BALTYK** — g. 9.30, 13, 16.30 i 20.15 „Faraon” (pol., 16 l.); **CZTERNASTKA** — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Parasolki z Cherbourg” (franc., 14 l.); **GONG** — g. 10, 12.15, 16, 18.15 i 20.30 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 lat);